Arkusz I

Nr 172 Dnia 6 sierpnia Poniedziałek. Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odniesienie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: *Przemienienie Pańskie.*
Jutro: Ś. Kajetana Wyznawcy.
Środa: SS. Cyryaka i Larga M.
Czwartek: Ś. Romana Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 30
Zachód „ „ 7 „ 40

Długość dnia godzin 15 minut 10
Ubyło „ „ 1 „ 32

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: S. Wawrzyńca Męczennika.
Sobota: ŚŚ. Zuzanny i Dygny Panien.
Niedziela: Ś. Klary Panny.
Poniedziałek: ŚŚ. Hipolita i Kassjana.

— W dniu wczorajszym kościół Ś-go Jacka przy ulicy Freta, obchodził podwójną uroczystość bo uroczystość Najświętszej Marji Panny Śnieżnej i uroczystość św. Dominika gorliwego wyznawcy Chrystusowego i patryarchy zakonu kaznodziejskiego.

Uroczystość Najświętszej Marji Panny śnieżnej, datuje się od roku Pańskiego 356. Ustanowioną ona została za czasów panowania Ojca świętego Papieża Liberyusza. W tym bowiem czasie żył w Rzymie pobożny i majętny chrześcjanin niejaki Jan Patrycyus, mający takichże cnót pełną małżonkę, a potomstwa żadnego, przeto prosili w nieustannych modłach Pana Zastępów i Najświętszą Matkę Jego, by im wskazał środek, za pomocą którego całą majętność swoją mogliby ofiarować Najświętszej Boga-Rodzicy Dziewicy.

Stało się tedy, że dnia 5-go sierpnia, w czasie największych upałów jakie naówczas panują w Rzymie, spadł ogromny śnieg i zasypał górę Ekwilińską w murach miejskich, a Najświętsza Panna przez sen, osobno Jana Patrycyusa i osobno małżonkę jego upomniała, by na tem miejscu, na którem śnieg znaleźli, kościół Panu Bogu na Jej pamiątkę zbudowali.

Uradowani tem cudownem oznajmieniem i patrząc ze zdumieniem na ten śnieg w czasie tak wielkiego gorąca, udali się do papieża by mu to wszystko donieść.

Papież Liberjusz, mając takież samo widzenie tejże nocy od Najświętszej Niepokalanej Dziewicy, najchętniej sprawę tę potwierdził. I tegoż jeszcze dnia udał się na ową górę z wielką procesją z całem duchowieństwem i tłumem pobożnego ludu, gdzie na zbudowanie kościoła Panu Bogu miejsce ono oddał i naznaczył.

Patrycyus zaś postawił tam wielki kościół i całe mienie swe na służbę Bożą i egzystencję kapłańską oddał.

Kościół ten stoi po dziś dzień na tem miejscu pod imieniem Mariae Majoris, a Stolica Apostolska dla uczczenia tej pamiątki, wyznaczyła dzień 5-ty miesiąca sierpnia, nazwawszy ją uroczystością Najświętszej Marji Panny Śnieżnej.

Kościół świętego Jacka przy ulicy Freta, mieści w sobie osobną kaplicę po prawej stronie wielkiego ołtarza, zatytułowaną kaplicą Najświętszej Marji Panny Śnieżnej. W tej to więc kaplicy odbyła się wczoraj, dla uczczenia wyżej wspomnionej pamiątki, uroczysta Wotywa, którą celebrował JX. Jaworowski, kanonik sandomierski i kapelan wojskowy.

Obchód uroczystości św. Dominika odłożony z soboty na dzień wczorajszy rozpoczął się pierwszą Wotywą przed ołtarzem uroczystującego patrona w jego kaplicy, którą odprawił JX. kanonik Wierzbicki, zarządzający miejscową świątynią. Następnie o godzinie 10-tej odbyła się druga Wotywa, którą celebrował JX. Lebiedziński.

Słowo Boże głosił JX. Andrzej Redke.

Summę poprzedzoną uroczystą procesją, wewntąrz kościoła, celebrował JX. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych.

Uroczyste Nieszpory, w czasie których słowo Boże głosił JX. Leon Jungowski, profesor seminarjum, a następnie takaż sama jak i przed rozpoczęciem Summy procesja, oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, udzielone zgromadzonym pobożnym, zakończyło odpustową tę uroczystość.

— W kościele Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, odbyło się wczoraj jako w pierwszą niedzielę nowo-rozpoczętego miesiąca dopołudniowe uroczyste nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem i procesją ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

— W kościele archikatedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana, celebrował w dniu wczorajszym, tak dopołudniowe jak i po południowe nabożeństwo, które jako w wigilję odpustowej uroczystości Przemienienia Pańskiego, odbyło się z wystawieniem Najświętrzego Sakramentu, JX. Leski, kanonik metropolitalny, słowo zaś Boże głosił JX. Józef Wójcicki, wikarjusz miejscowy.

W dniu dzisiejszym jako w uroczystość *Przemienienia Pańskiego,* od samego rana już kościół katedralny przepełniony był pobożnymi, przybyłymi na odpust, który w tejże świątyni całodziennem uroczystem nabożeństwem się odbywa przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu. Odpustowe to nabożeństwo powtórzone zostanie w tejże świątyni również tymże samym uroczystym obrzędem w przyszłą niedzielę.

— Kościół Panny Marji na Nowem-Mieście, rozpoczął także dzisiaj, a właściwie wczorajszemi już uroczystemi nieszporami pamiątkę Przemienienia Pańskiego, którą odpustem zupełnym przez dni ośm obchodzić będzie i to w następującym porządku:

pierwszego dnia uroczystości to jest dzisiaj, odbywa się całodzienne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami tak w czasie Summy jak i podczas Nieszporów.

Od dnia jutrzejszego zaś aż do przyszłej niedzieli, odbywać się będą codziennie przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego o godzinie 9-tej rano śpiewane Wotywy.

W następną niedzielę i w poniedziałek, jako w ostatnie dnie oktawy, odbywać się będą całodzienne znów uroczyste nabożeństwa, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak z rana jak i po południu.

— Kościół zaś parafjalny Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, noszący tytuł dzisiejszej uroczystości, obchodzi ją także odpustem zupełnym przy całodziennem wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z kazaniami tak w czasie Summy, jak i podczas Nieszporów.

— W dniu jutrzejszym jako w uroczystość św. *Kajetana* Wyznawcy, odbędą się w kościele parafialnym św. Trójcy na Solcu, uroczyste Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakrakramentu i kazaniem, po skończeniu których nastąpi poświęcenie bukietów z świeżych kwiatów, oraz odbywać się będzie ceremonja namaszczania słabych ócz poświęconym olejem.

— *O ustawie towarzystwa fabryki bawełniano przędzalnianej tkackiej i blicharskiej „Zawiercie.“* Najjaśniejszy pan na wniosek komitetu Ministrów Najwyżej zezwolić raczył poddanym pruskim kupcom: Bernardowi Ginsbergowi i Adolfowi Ginsbergowi, hrabi Władysławowi Branickiemu, hrabi Józefowi Zamojskiemu, poddanemu francuzkiemu Aleksandrowi Lambertowi i kupcowi warszawskiemu 1-ej gildji Józefowi Epsteinowi, założyć towarzystwo akcyjne pod nazwą: „Towarzystwo fabryki bawełniano przędzalnianej, tkackiej i blicharskiej Zawiercie“ — na podstawie ustawy Najwyżej rozpatrzonej i zatwierdzonej 25-go czerwca roku bieżącego.

(*Prawit. Wiest.*).

Rzeczy sądowe.

—P.— Wedle przepisów prawa obowiązujących w Królestwie, do wprowadzenia dzisiejszej organizacji sądownictwa, rejent wrazie gdy osoba akt zeznająca nie umiała podpisać się, czynił wzmiankę „iż akt przez stronę takąto i taką nie podpisany, z powodu, iż ta pisać nie umie.“

Dawniej przeto wzmianka tego rodzaju była dostateczną, obecnie jednak ustawa o notarjacie wprowadziła w tym względzie zmianę, z art. 113 us o not.; okazuje się bowiem, iż strona pisać nie umie

LANGENOR

PRZEZ

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Dalszy ciąg — Patrz Nr 170).

Niewiasty Zachodu wychodzą za mąż młodo, więc nawet ostatnia, chociaż dziecko latami, miała już zamężne rówienniczki. O tem wszystkiem dowiedziałem się wkrótce po wstępie do dobranego klubu.

Usłyszałem więcej: oto, że Langenora imie przechodziło tam z ust do ust. Telegrafista szepnął mi raz, że nasza gospodyni mniej była odstręczającą dla mojego przyjaciela, niż dla innych kawelerów. Przed rokiem, gdy Langenor także należał do dobranego klubu, wszycy zauważyli że dobrze jest tam widziany. Domyśliwano się, że dla niego odstąpiłaby ona może od zasady, aby nie zostawić żadnej córki w Motanie Gdy polował, wyrażała obawę o jego powodzenie. Wieczorem, przy kominku, objaśniała córkom zalety jego charakteru. Gdy był w domu, umiała zawsze tak rzeczy pokierować, że zostawał sam na sam w jadalni z panną Matyldą. Lampa naftowa płonęła blado... Matylda powoli zbierała talerze... lecz trapper nie przerywał milczenia, lub gdy je przerwał, mówił o pogodzie i o bobrach.

Spróbowano szczęścia z Zuzanną. Raz nawet poprosiła go matka, aby eskortował drugą córkę do kościoła, gdyż ją głowa bolała, a siostry musiały zająć się gospodarstwem. Dziwak wdział na siebie niedzielną odzież, i wywiązał się ze zlecenia wdowy ku zadowoleniu całej rodziny. W trzy dnie później całe miasteczko twierdziło, że skwatter stara się o Zosię. Langenor usłyszał oskarżenie i tak je wziął do serca, że przestał bywać u wdowy, przysyłając djabełka czerwonego trzy razy na dzień po jedzenie.

W roku bieżącym możeby go narażono na atak Salomei, która od piętnastych urodzin wstąpiła w szranki nieprzyjaciół kawalerskiego rodu. Cóż, kiedy stronił od świątyni trzech gracyj! Może usłyszał o niebezpiecznej cioci?

Ta zrozumiała sytuację. Rezolutność jej miała zastąpić klasyczne rysy Matyldy, świeżość Zuzi, naiwność piętnastoletniej Salomei. Przyjechała do Heleny na spekulację matrymonjalną, a gdyby zdobyła Langenora wyciągnęłaby „główny los.“

* * *

Nim ciocia rozpoczęła kampanję, wydarzyła się scena, która wywarła wpływ stanowczy na przyszłość mojego bohatera. Djabełek czerwony (nigdy inaczej nie nazywaliśmy naszego milczącego giermka) — znikł pewnego dnia. Południe minęło, Langenor był w polu bez obiadu.

Troskliwa wdowa chciała wysłać posiłek przez najmłodszą córkę, ciocia ofiarowała się z tą usługą, mówiąc, że tak młoda dziewczyna nie powinna się narażać pomiędzy stado bydła. Ostrzegłem obiedwie, że woły teksańskiej rassy zarówno są niebezpieczne dla ciotek jak dla siostrzenic. Szaleją one na widok kolorowej wstążki, lub osoby, do której nie są przyzwyczajone. Nawet widok piechura razi to bydło. Trudno podejść do niego bez szwanku.

Stanęło na tem, że sam wziąłem obiad i ruszyłem na step, z pilnem okiem na ruchy gromadek bydła. Woły rozsiane po pastwisku leżały i przeżuwały, więc ośmieliłem się. Mustang Langenora, okulbaczony i przywiązany do długiego lassa pasł sie w blizkości głazu, — jednej z owych błędnych brył granitowych, przyniesionych Bóg wie zkąd w epoce potopowej czy lodowej i rozrzuconych po dolinach nakształt kaplic i domów.

Jak przystało na montańczyka nosiłem łapcie, owe wygodne, miękkie, nadobne, łosiowe mokasyny, uszyte i nadziergane paciorkami ze słomki, dzieła cierpliwych indyjskich palcy. Obuwie to nie robi szelestu w trawie, podszedłem więc cicho jak wąż, do bryły za którą spoczywał pasterz. Usłyszałem głos dźwięczny, potężny, godny szefa brygady i dobrze mi znany. Dziwiłem się z kim Langenor rozmawiał w pustyni. Nikt nie odpowiadał. Czyby praktyczny mój przyjaciel podzielał chorobę Hamleta i monologował? Chciałem już chrząknąć, aby go ostrzedz, że ma słuchacza — nie lubię podsłuchiwać spowiedzi. W tem uderzył mnie ton, który przesłał przez całe ciało drżenie, jakiegoby maszyna elektryczna nie wywołała. Straciłem siłę głosu... stanąłem jak wryty.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

jąca może upoważnić do dopisania za siebie inną osobę, która tym sposobem staje się niejako świadkiem okoliczności niepodpisania aktu przez samą stronę.

W praktyce w tym względzie powstała pewna wątpliwość, a mianowicie czy tą trzecią osobą może być osoba nieznająca języka rossyjskiego, w którym sporządzają się akta rejentalne i dotąd po większej części tylko osoby umiejące podpisać się po rossyjsku do wzmiankowanego zastępstwa dopuszczane były.

Niedogodności z tego powodu wynikające skłoniły tutejszy sąd okręgowy, iż na ogólnem swem zebraniu w d. 29 czerwca (11 lipca) r. b. na przedstawienie prezesa pomiędzy innemi, jako wyjaśnienie dla rejentów postanowił, aby za osoby nieumiejące pisać dopuszczane były i osoby nie znające języka urzędowego, byle tylko rejent w zwykłym porządku dopełnił przekładu podpisu i takowe tłomaczenie poświadczył.

. . . .

Na temże zebraniu zapadła uchwała, iż w zastosowaniu się do art. 97 ust. o not. przekład na miary i wagi rossyjskie winien być dopełniany tylko wtedy, gdy akt na żądanie stron sporządza się na miary i wagi zagraniczne; nie ma zaś zastosowania, gdy akt podlegający wykonaniu w danej miejscowości sporządza się na miary i wagi używane przez ludność miejscową.

Obie powyższe uchwały mają niezaprzeczoną wartość dla miejscowej ludności, gdyż usuwają liczne mitręgi napotykane dotychczas przy sporządzaniu aktów rejentalnych, szczególniej na prowincji, gdzie mniej jest osób znających język urzędowy i rozumiejących miary i wagi rossyjskie.

Nie wiemy jak na przedmiot powyższy zapatrują się sądy prowincjonalne, w każdym jednak razie winny brać przykład z tutejszego sądu okręgowego, jeżeli u nich kwestje te dotychczas rozstrzygniętemi nie zostały.

* * *

Bardzo często osoby potrzebujące mieć akta stanu cywilnego t. j. urodzenia, małżeństwa lub śmierci w kopjach sądownie poświadczonych, nie wiedzą gdzie o takowe tu w Warszawie udać się mają, udają się przeto do sędziów pokoju i do zjazdów tychże sędziów ze swemi żądaniami, które jednak bez skutku pozostają.

Pochodzi to ztąd, iż mieszkańcy tutejsi przyzwyczajeni do udawania się w tym względzie do b. sądu pokoju, a mianowicie do pisarzy tychże sądów, mających pod swojem zawiadywaniem akta stanu cywilnego, zwracają się i obecnie z podobnemi żądaniami do instytucyj pokojowych, tembardziej iż u takowych na prowincji znajdujących się w mowie będące akta.

Dla nebronienia przeto osób będących w potrzebie mieć kopje aktów stanu cywilnego sądownie poświadczone, od błąkania się, objaśniamy, iż winny się one udawać do tutejszego sądu okręgowego, a mianowicie do wydziału 5-go tegoż sądu, gdzie po zamówieniu kopji i uiszczeniu opłaty za przepisanie podług taksy, w parę dni będą miały żądane wypisy za podpisem towarzysza prezesa i sekretarza.

Osoby zaś mające kopje wydane wprost przez urzędników stanu cywilnego, szczególniej co do tych akt, których duplikaty nie przesłane jeszcze zostały do sądu okręgowego, celem poświadczenia podpisu tychże urzędników udawać się winny do kancelarji prezesa sądu, gdzie tego rodzaju poświadczenie się odbywa.

. . . .

Kiedy mowa o aktach stanu cywilnego uważamy za właściwe nadmienić, iż akta tego rozdzaju sporządzone odnośnie do mieszkańców Królestwa za granicą, przesyłane zostają za pośrednictwem poselstw lub konsulatów Cesarsko-rossyjskich do władz tutejszych, a ztąd takowe dostają się do sądów okręgowych, które po uskutecznieniu formalności prawem przepisanych, t. j. po ogłoszeniu w *Dzienniku Warszawskim*, przesyłają kopje z zagranicy nadeszłe wraz z tłomaczeniami sporządzonemi w ministerstwie spraw zagranicznych, albo do właściwych urzędników stanu cywilnego, gdy miejsce zamieszkania osoby, do której nadesłany akt odnosi się, jest wiadomem, celem spisania aktu według form u nas obowiązujących, albo też, gdy miejsce zamieszkania wiadomem nie jest, do głównego archiwum Królestwa, dla zachowania takowych, zkąd też mogą być i wydawane kopje.

* * *

Jeden z sądów gminnych w wieluńskiem wydał wyrok, który ze względu na jego trafność zasługuje na uwagę.

Jedna strona zapozwała drugą przed sąd gminny z powodu zaorania miedzy (sprawy tego rodzaju najczęściej przychodzą na stół sądowy).

Tak powód, jako też i pozwany nie mogli sądu objaśnić o tyle, aby na zasadzie dowodów przezeń przedstawionych wyrok stanowczy mógł być wydany, tembardziej, iż mapa pomiarowa znajdowała się w Kaliszu.

Otóż sąd gminny nie chcąc sprawy zostawić bez żadnego skutku, postanowił polecić jeometrze zdjąć plan ze spornej miejscowości, porównać go z planem w Kaliszu złożonym, koszta zaś należne jeometrze włożyć na stronę winną, t. j. albo na pozwanego, jeżli okaże się, iż zaoranie miedzy miało miejsce, albo też na powoda, skoro skarga jego wykaże się bezzasadną.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Dziennik Warsz.* pomieszcza szczegóły tyczące się stypendjum imienia Mikołaja Kopernika dla malarza, ustanowionego przy tutejszem towarzystwie zachęty sztuk pięknych, o zatwierdzeniu którego, donieśliśmy w ostatnim numerze w dziale urzędowym.— Na zasadzie zatwierdzonej przez p. zarządzającego ministerstwem oświecenia publicznego ustawy o tem stypendjum, suma rs. 1 700 stanowi nietykalny fundusz stypendjalny, od którego procent, w kwocie 85 rubli srebrem rocznie, przeznacza się na stypendjum. Stypendysta ma być wybierany w miesiącu wrześniu przez komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie i zatwierdzony przez zwierzchność warszawskiego okręgu naukowego. Stypendjum wyznacza się na lat trzy, poczynając od 1 stycznia 1877 r. Wypłacane zaś być ma półrocznie. Korzystać zeń mogą osoby niezamożne rodem z guberni Królestwa Polskiego bez różnicy wyznania i pochodzenia, nie młodsi nad lat 16 i nie starsi nad 21 lat, kształcący się w malarstwie w kraju lub za granicą. Pierwszeństwo przy wyznaczaniu stypendjum udzielane być ma temu ze spółubiegających się, który nie korzysta z innego stypendjum. Ubiegający się o stypendjum, przy prośbie do komitetu Towarzystwa winien przedstawić: 1) świadectwo, że jest rodem z Królestwa Polskiego; 2) świadectwo niezamożności; 3) świadectwo, iż jest uczniem zakładu naukowego sztuk pięknych; 4) robotę artystyczną z poświadczeniem zwierzchności miejscowej szkolnej, że takowa wykonaną została przez samego ubiegającego się: 5) przebywający za granicą przedstawić ma świadectwo właściwego gubernatora, że na pobyt za granicą otrzymał pasport przepisany. Stypendysta przedstawia corocznie komitetowi Towarzystwa świadectwo o swych zajęciach malarskich, jeźli zaś takowego świadectwa nie przedstawi, wtedy traci stypendjum, które udzielone być ma drugiemu ubiegającemu się. Stypendysta pod żadnym pozorem nie może korzystać ze stypendjum dłużej nad ustanowiony termin trzyletni.

= Pod samą Warszawą w Wiśle tonie co rok kilnaście osób.

Pomimo to, iż nadbrzeżny nasz ludek chętny jest do ratowania tonących, pomimo, iż utoniony nieraz na brzeg po kilku minutach wydobyty zostaje, często pada on ofiarą nieumiejętności ratowania.

Jedną z takich przyczyn, na którą tu wskazać należy, jest brak odpowiednich ratunkowych narzędzi.

Otóż w obec tego, że ostatnie lata przyniosły wiele ulepszeń w tym kierunku, czyby magistrat nie uważał za właściwe zaprowadzić na obudwu brzegach Wisły, pod Warszawą, parę stacyj ratunkowych zaopatrzonych w narzędzia, służące do ratunku tonących, choćby np. w spirofory, których opis czytelnik znajdzie w jednym z ostatnich numerów *Tygodnika Powszechnego*.

Spirofory służą do napelnianie powietrzem płuc topielca i sprawiają w płucach rodzaj sztucznego oddychania, co zastępuje praktykowane zwykle przy ratunku wdmuchiwanie powietrza w płuca.

Obchodzenie się z temi narzędziami jest bardzo łatwe i nie wymaga większej umiejętności — a praktyczność ich stwierdziło dwu-letnie używanie ich w Paryżu, gdzie nad brzegiem Sekwany ważne oddają usługi.

Wracając do naszych stosunków, stacyj ratunkowych możnaby urządzić dwie na brzegu warszawskim, (jednę przy moście—drugą na Solcu), i jednę na Pradze.

Oby kilkakrotne wołania nasze w tej sprawie nie były płonnemi.

= Jesteśmy zarzuceni nieustannemi protestacjami przeciwko warszawskim piekarzom i prowadzonemu przez nich wypiekowi bułek i chleba.

I trudność nie przyznać protestacjom tym racji, kie-

ANONIM.

(Dokończenie—Patrz Nr 171).

III.

Pierwszą wzmiankę o protektorce naszego anonima znajdujemy w ustępie, gdzie mowa o rozkazie, aby francuz oszczędził sobie nadal trudu składania wizyty w zamku, przyniósł go bowiem pewien szlachcic „do pałacu pani kanclerzyny wielkiej.“ co nam wskazuje, że tam nasz bohater zamieszkał.

Po tej pierwszej ogólnej wskazówce następują inne, bez porównania dokładniejsze. Nasz awanturnik mówi już wyraźnie o zabiegach księżny Tekli, mających na celu wyjednanie mu prawa powrotu. Z tej części djarjusza podajemy drobny wyjątek, jako charakterystyczny i popierający nasze zdanie. *„Madame la grande chanceliere*— czytamy — *qui me fait la grace de m'aimer*, używała wszelkich środków, pisała nawet do Augusta w ile możności najdobitniejszy sposób o mojej sprawie, ale nic nie zdołała uzyskać.“ Ów list, wedle zapewnienia autora ma, być załączony przy dzienniczku, lecz nam nie udało się z nim spotkać.

„Czuje się ona tem bardziej dotkniętą“ — opowiada dalej francuz, że otrzymawszy pasporty od br. Wratysława i pana Brühla, ministra dworu saskiego, dla wysłania z całem bezpieczeństwem jednego ze swych powozów z potrzebnym na to funduszem do Paryża po moją żonę, „która chce koniecznie mieć przy sobie, tak samo jak mnie do końca życia.“

Słowa powyższe mogłyby nasunąć uwagę, że chyba chełpliwość anonima jest niesłuszna, że księżna była tylko szlachetną protektorką biednego przychodnia. Pragnęlibyśmy sami szczerze, aby tak było.

Ale trzeba nam wracać do powozu, mającego przywieść z Francji godną francuza połowicę. Przechodził on szczególne koleje, jakby na stwierdzenie że nie tylko księgi mają swoje *fata*. Wyprawiony w drogę jeszcze 29 listopada roku 1735, zatrzymany został w Łowiczu i zaprowadzony do Rawy. Nazajutrz, z rozkazu generała Lacy, przytrzymano jadącego w nim sekretarza, pod pozorem, że ów człowiek, imieniem Gibert, był dawniej u posła francuzkiego, markiza Monti, podczas gdy jeszcze obecnie — czytamy w relacji — przebywa u markiza inna osobistość, imieniem Dader. Pod takim więc czczym pozorem, a raczej, jak podejrzewa autor, w skutek dobrze obmyślanego planu, przetrząsnąwszy skrupulatnie wszystkie jego papiery, w których nic zdrożnego nie znaleźli, więzili go przez cały miesiąc, poczem pozwolili mu jechać dalej na Wrocław, Saksonję i Frankfurt, nie myśląc wcale tłomaczyć się *„après un pareil afront.“*

Prześladowany przez los i ludzi francuz, wie dobrze, jak sobie tłumaczyć wszystkie te zdarzenia. „Mam dowody w ręku — woła z oburzeniem — że książę Sanguszko, książę Wiśniowiecki (Michał) i jenerał artylerji Sapieha, naprzykrzali się Fryderykowi Augustowi, aby mnie oddalił od kanclerzyny *(a m'exiler d' auprès de Madame la chancelière.)* „Wspólność zabiegów księcia kanclerza i jenerała artylerji tłomaczy się tem, że obadwaj pojęli rodzone siostry, Radziwiłówny, obadwaj zatem lękali się, aby księżna Tekla nie spróbowała rozrządzić na jego korzyść swą fortuną.“

W tej ważnej i delikatnej sprawie wolimy znów odstąpić głosu anonimowi, aby sam przedstawił swe położenie w obec książąt i księżny. „Widząc — są jego słowa — w jak wielkiej łasce jestem u księżny, obawiali się abym im nie sprawił uszczerbku.“ Ale równocześnie stara się wykazać płonność tych obaw, oświadczając, że jego przeciwnicy wiedzą przecież dobrze, *„que n'ayant pas l'indigénat, je ne peux pas hériter de la dite dame.“*

Na całej drodze, którą nasz francuz świeżo przebył, o tyle dłuższej, że wielokrotnie, z wiadomych nam przyczyn musiał zbaczać z prostego gościńca, nie spotkał ani jednego magnata polskiego, ani plebana, ani zakonnika, ani wieśniaka, słowem nikogo z maluczkich ani wielkich, ktoby nie tęsknił za ukochaną wolnością i nie wzdychał do szczęśliwej chwili ujrzenia znowu prawowitego króla. „Imiona wielu z nich — dodaje — wymienię we właściwem miejscu i czasie.“

Mówiąc o sprawach publicznych, nie zapomina o swym prześladowcy, małżonku swojej protektorki, księciu Michale Wiśniowieckim, a pamięta o nim dla tego, aby mu przypiąć łatkę. Kanclerz w. litewski, wedle jego zaręczeń, chciał, wbrew wszelkim prawom, zająć pałac posła francuzkiego. Nakłoniono zatem dwór saski do wydania zlecenia podwładnym markiza Monti, panom: Antoir i Dader, aby wyjechali z Warszawy i udali się wskazaną drogą do Francji, lecz po dłuższych układach pozwolono im połączyć się ze swym panem w Toruniu. Musieli się puścić w podróż „3 b. m.“ a więc stycznia 1736. „Pierwszą czynnością jenerała Polentz — mówi au-

dy w ciągu dwóch dni mamy przed sobą dwa iście osobliwe okazy, nie przemawiające bynajmniej na korzyść owych producentów.

W tych dniach wspominaliśmy o nadesłanym sobie chlebie, w którym mieści się cały gwóźdź, nazajutrz znów jeden z prenumeratorów przy ulicy Chłodnej, dostarczył nam bułeczkę zawierającą w sobie okaz doskonale zakonserwowanego tarakana!

Że wyroby te sztuki piekarskiej mogą w podziw wprowadzić wszystkich prócz konsumentów — nie wątpimy. — Dla tych ostatnich wszakże majstersztyki podobne są wcale niepożądane — a nawet co więcej, władza czuwająca nad świeżością i dobrocią artykułów spożywanych w mieście — tego samego co konsumenci jest zdania.

Względy więc na dwie te kategorje malkontentów, powinny skłonić panów piekarzy do baczniejszej nadal uwagi i troskliwości nad wyrobami wychodzącemi z ich piekarni.

= W kwestji regulacji Wisły czynności przygotowawcze wciąż posuwają się naprzód. Badania rzeki i jej wybrzeży dokonywają się nieustannie i wszystko zdaje się wskazywać, że ważne to zadanie zostanie rozwiązane wkrótce pomyślnie. Wiadomo, że projekt regulacji Wisły był poruszonym jeszcze na kongresie wiedeńskim, lat temu zatem 62. Nie wątpimy, że wreszcie nadeszła istotnie szczęśliwa dla spełnienia go chwila, jak to wskazuje nawet kosztorys obliczający koszt mających się przeprowadzić robót na 20 miljonów rubli, — tudzież dokonane już czynności zbadania koryta Wisły na przestrzeni wiorst kilkuset.

= *Gołos* pisze: „Od niejakiego czasu przybywa do Berlina z Rossji mnóstwo skórzanych woreczków, napełnionych 20, 15 i 10 kopiejkowemi sztukami. Srebro to z Berlina wysyłane jest do Anglji.

W ciągu ostatnich dni piętnastu z. m. rzeczonej monety sprowadzono do Pruss za sumę rs... 100000.

Spekulacja ta z dniem każdym szersze przybiera rozmiary. Motywa jej są bardzo zwyczajne.

Wekslowa wartość *rubla* przedstawia w Berlinie 64 kop., zaś w monecie zdawkowej srebrnej rubel ma wartość 70 kop.

Bankierzy tedy berlińscy za rubla papierowego dostają z Rossji zdawkową monetę srebrną, na której około 6 kop., brutto zarabiają a przetopiwszy takowe na srebrne sztaby, wysyłają je z ponownym zyskiem do Londynu."

Może też ta okoliczność wpływa na zmniejszenie się u nas drobnej monety zdawkowej, której brak daje się czuć szczególnie w miejscowościach nadgranicznych.

= W ciągu tygodnia od 22-go do 28-go lipca r. b., przyrost ludności w Warszawie był następujący: urodziło się: chłopców 101, dziewcząt 98, razem 199 (więcej o 1 jak w poprzednim tygodniu). W liczbie nowo-narodzonych było religii: prawosławnej 5, katolickiej 116, ewang.-augsb. 15, ewang. reform. 1, wyznania mojżeszowego 62. Oprócz tego przyszło na świat martwych chłopców 2. W ogólnej cyfrze 199 jest urodzonych nieprawnie chłopców 5, dziewcząt 13, razem 18; mniej o 3 jak w tygodniu poprzednim. Małżeństw zawarto: w cerkwi prawosławnej 1, w kościele katolickim 34, w ewangelicko-augsburskim 3, w reformow. 1, wyznania mojżeszowego 39, w ogóle 44; mniej o 11 jak w tygodniu poprzednim. W ciągu tygodnia 22—28 lipca, zmarło osób 189 (mniej o 7 jak w tygodniu poprzednim). Przeważnie zmarło na nieżyt kiszek (62), z tych w szpitalach 43. Najmniej zmarło w cyrkule X nowoświeckim (7), najwięcej w V/VI powązkowskim (28). Z ogólnej liczby 189, zmarło w szpitalach 58.

= Ciągle padające od kilku tygodni deszcze popsuły bardzo drogi w okolicach Warszawy. Nawet na drogach szosowych stoją kałuże wody i błota po drogach zaś bocznych komunikacja z tej samej przyczyny jest utrudnioną. Stan też pogody utrudnia wielce sprzęt zboża, który tylko bliżej miasta jest już na ukończeniu.

= Jeden z naszych prenumeratorów donosi o następującym fakcie.

Dnia 4 b. m. o godzinie szóstej rano na tutejszej stacji telegraficznej nie przyjęto odeń pilnej depeszy, którą miano wysłać za granicę, w celu uwiadomienia rodziny, o nastąpionej tutaj śmierci jednego z jej członków.

Czyżby zniesiono już deżury nocne w biurze telegraficznem?

= W handlu księgarskim kursuje już kilkanaście niemieckich kalendarzy na rok 1878 wydanych.

= Przebrukowywanie alei Jerozolimskich w części od Nowego-Światu ku Solcowi, ukończone zostało. Takież same roboty rozpoczęły się obecnie około dworca kolei wiedeńskiej.

= Przed kilkunastoma dniami, zjawił się u jednego z tutejszych przemysłowców jakiś jegomość — który przedstawiwszy się pod zmyślonem nazwiskiem, oznajmił, iż przyszedł od swego znajomego, powracającego z Syberji z dość znacznym uzbieranym tam kapitałem, i ofiaruje pośrednictwo swe dla wypożyczenia sumy rs. 3 000 na lat dwa, z procentem 8% rocznie.

Za pośrednictwo swoje ów nieznajomy żądał dość wysokiego wynagrodzenia; umiał zaś interes w tak wymownych słowach przedstawić — iż obudził prawie zupełne zaufanie.

Rzecz zwlekała się parę dni, w których nawet zamieniono korespondencję z kapitalistą i z takowej okazało się, iż pośrednik musi jechać na wieś. Jazda jednak taka wymagała gotówki, którą też przemysłowiec dostarczył, a dla zachowania pozorów na żądanie pośrednika, wypłacił do rąk sprowadzonego umyślnie furmana.

Interes szedł dobrze, podróż okazała się pomyślną.

Kapitalista został przywiezionym i sam się zaprezentował — udając człowieka bardzo dobrodusznego, protegującego rozwój przemysłu i chętnie wypożyczającego pieniądze.

Za jedyny jednak warunek stawił on poprzednie porozumienie się ze swym przyjacielem, kapitalistą zamieszkałym na Pradze, a to celem zasięgnięcia od niego wskazówek co do formalności czysto prawnych, a samego spisania aktu pożyczki dotyczących.

Na drugi dzień w godzinie oznaczonej schadzki, zamiast kapitalisty, zjawia się pośrednik i żąda znów kilku rubli — ruble te bowiem były mu potrzebne dla przekupienia owego przyjaciela — który w przeciwnym razie może zepsuć cały interes — a tem samem i jego pracę i zabiegi zniweczyć.

Tym razem sztuka jeszcze się powiodła, ale przemysłowiec nasz napróżno od kilku już dni wygląda pośrednika, kapitalisty i..... pożyczki na 8%.

Jak z kądinąd mamy zupełne prawo domyślać się, manipulacja ta odbywa się jednocześnie w kilku miejscach — zanim więc odpowiednia władza wyśledzi i ujmie oszustów, ostrzegamy łatwowiernych aby się mieli na baczności!

= Jako *curiosum* i nowość niepraktykowaną w piśmiennictwie hebrajskiem, świadczącą o zabiegliwości redaktora-wydawcy, p. Ch. Z. Słonimskiego, zaznaczamy, iż do ostatniego numeru czasopisma „*Hacfiro*" w Warszawie wychodzącego, dołączona była litograficzna mapa... teatru wojny!

= Wczorajsza poczta petersburska zamiast do Warszawy poszła do Lublina, a przeznaczona dla Lublina przyszła do Warszawy. Wczorajsze przeto przesyłki dostaniemy dopiero jutro... jeżeli znowu poczty nie skrzyżują się na naszych fatalnych drogach.

= Bolesny wypadek!

Młody chłopiec, 15-to-letni L. Kagan, w dniu 14 z. m. po długiej niebytności w domu, wracał z Płocka do rodziców swoich mieszkających w Mławie, aby wśród rodziny przepędzić czas wakacyjny.

Niecierpliwość z jaką zbliżał się do rodzicielskiego domu, każdy łatwo pojmie.

Po drodze, która mu się bardzo wydawać musiała długą, nareszcie spostrzega w oddali bielące się mury rodzinnego miasta, a jednocześnie na drodze osób kilka ku niemu się zbliżających; po chwili w osobach tych poznaje rodziców swoich, którzy chcąc przyspieszyć moment przywitania syna, naprzeciw niemu wyszli.

Uradowany a niecierpliwy chłopiec, pomimo kłusujących koni, wyskakje z wozu, lecz tak nieszczęśliwie, że uchwycony za nogę przez szybko obracające się koła — pada i wóz ciężki przechodzi po nim, gniotąc mu piersi.

Nieszczęśliwy — pomimo udzielonego ratunku, wkrótce życiem pośpiech swój przypłacił.

= Opera nasza staje się dzielną podporą letniego repertuaru. Niezbyt dawno Robert napełniał kasę teatru w Saskim ogrodzie, w sobotę znów „Żydówka" podziałała przyciągająco na publiczność warszawską.

Przyczynę licznego zgromadzenia się słuchaczy na przedwczorajsze przedstawienie, znaleźćby można nie jednę. Najprzód piękne dzieło Halevy'ego cieszyło się zawsze zasłużoną sympatją; powtóre, występ w tytułowej roli pani Jakowickiej słusznie zaciekawia publikę; nareszcie „Żydówka" należy do rzędu oper, w których wykonaniu pozostały jeszcze ślady dawniejszej staranności i która *nałogowo* lepiej idzie od innych dzieł dzisiejszego repertuaru.

Sobotnie wykonanie zalecało się też większą aniżeli zwykle spójnością i jednolitością, na której tle pojedyncze partje wyraziściej się rysowały.

Pani Jakowicka wykazuje w każdej roli sumienność i studja, które wprawdzie nie ożywiają duchem indywidualności odtwarzanych postaci, nie budzą w słuchaczach zapału, ale pozostawiają pod miłem wrażeniem jakiego się zawsze doznaje słuchając śpiewu umiejętnie i artystycznie wykończonego. Traktowanie przez prima-donnę partji Racheli spokojne jest, poprawne i ogólnie zadawalnia słuchaczy wywołując i gorętsze oklaski w takich szczęśliwych chwilach jak romans: „On nadejść ma."

Pan Cieślewski dzielnie śpiewał przedwczoraj a dzielniejby się jeszcze pokazał, gdyby nie opuszczał w akcie 2-gim modlitwy „Panie niech głos mój drżący."

W ogóle Halevy traktowany jest nieco po macoszemu, odebrano mu bowiem oprócz tej modlitwy, dramatyczne trio w akcie 2-gim, pełen dzikiego fanatyzmu chór rozpoczynający akt 5 ty, a nawet przejmujący grozą marsz żałobny, że nie wspomnimy już o wspaniałej uwerturze. Szkoda!

= Z każdym tygodniem coraz większy ruch panuje na targu prazkim. W tygodniu od 22 do 27 lipca r. b. dostawiono na rzeczony targ bydła wogó-

---

tor z przekąsem — po przybyciu do Warszawy, było zdarcie herbów Francji z nad bram tego pałacu."

„Wiem z całą pewnością — są dalsze jego słowa — że do Prus przeszło wielu przebranych oficerów rossyjskich. Zwierzyła mi się z tem w Warszawie pewna bardzo wiarogodna osoba. Jestem silnie przekonany, że odkryłem trzech lub czterech z pomiędzy nich, bądź sam, bądź za pośrednictwem trzeciej osoby, na której polegam. Kilku nawet przebrało się po polsku, władają bowiem krajowym językiem."

Po tej ciekawej wiadomości, udziela nasz ajent jeszcze ważniejszej i donioślejszej, ztąd też dodaje, że „ten artykuł zasługuje na szczególną uwagę." „Peterson — mówi — kapitan sapieżyńskich dragonów, powiedział mi, że od piętnastu miesięcy żaden oficer z litewskiego wojska augustowskiej partji nie dostał ani szeląga (*un chelon*). Zapewniało mnie również o tem dwudziestu innych oficerów, a niektórzy nawet nie wahali się odzywać bardzo głośno, że jeźli stan ten jeszcze przez pewien czas potrwa, pójdą gdzieindziej szukać chleba... Uprowadzonym z Gdańska niedobitkom wzbroniono widywać się z pozostałem w Warszawie żołnierstwem, dopóki ich nie umieszczono oddzielnie, gdyż pierwsi mówili publicznie, że nie będą służyli nikomu innemu, tylko dobremu królowi Stanisławowi (*qu'ils ne serviront jamais, que leur bon Roi Stanislas*) i że wolą jemu służyć za sześć groszy, jak Augustowi za szóstaka (*six gros — un schostag*). Jest to tak dalece prawdziwem, że w porze mojego odjazdu pełnili jeszcze służbę oddzielnie, a wbrew wszelkim ostrożnościom, drudzy żywią toż samo uczucie."

„Utworzono kompanję dragonów z 72 ludzi pułku, który był w Gdańsku. Przywodził nią Gułkowski, lecz pewnego pięknego poranku, gdy ich posłano na wycieczkę do Błonia z pięćdziesięcioma tatarami, dragoni tak się rozpierzchli, że wróciło do Warszawy tylko trzydziestu dwóch. Reszta złączyła się z polskiem wojskiem. Wiadomość tę mam od samego kapitana, który mi jej udzielił w dniu następnym, a na którego nie można liczyć aby innych pilnował."

Widać ztąd, że i u sasów panował podobny niedostatek, jak w Królewcu, z tą jedynie różnicą, że podczas gdy sam Leszczyński był wedle własnych słów goły „jak reformat, konsolujący się tylko wiarą nienaruszoną," dwór Augusta opływał we wszystkie dostatki, tylko faworyci, a zwłaszcza Brühl, zapychając własne kieszenie, głodzili wojsko.

Rzecz dziwna, że w gruncie tak źle się wiodło Stanisławczykom, wbrew wszystkim najpomyślniejszym wieściom, jakiemi zapełnione bywają ich listy, jakiemi tchnie większa część ich doniesień, zwłaszcza w dziennikach francuzkich. Nie ulega wątpliwości, że wiele z tych optymistycznych zapewnień grzeszy przesadą, lecz z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że n. p. słowa francuza o powszechnej dla Leszczyńskiego sympatji nie były kłamliwym frazesem. Cały, z nielicznemi wyjątkami, naród pragnął ujrzeć na tronie teścia Ludwika XV, lecz gnuśny i w przeważnej już części pozbawiony cywilnej odwagi, nie śmiał się zerwać do czynu, wspólnemi siłami skruszyć saskie jarzmo, przenosząc raczej nad śmiałe pomaganie samemu sobie, bierne wyczekiwanie pomocy od Francji, Szwecji, Turcji, zkądbądź wreszcie, choćby z obłoków, byle nie z własnego łona.

Klemens Kantecki.

le sztuk 1 765, więcej o 233 jak w tygodniu poprzednim. Oprócz sztuk 1 765 rogatego bydła, (wołów stepowych 1 623, miejscowych 70, krów 72,) przygnano sztuk 2000 wieprzów, cieląt 850, owiec 2 270. Sprzedano zaś rzeźnikom warszawskim wołów stepowych 1 119, na prowincję wołów stepowych 504, miejscowych: wołów 58, krów 35, krów dojnych 7. Sprzedano wieprzów sztuk 1 100. W ogóle przewieziono przez rogatki mięsa różnego gatunku pudów 3 994, (mniej o 858 pud., jak w tygodniu poprzednim.)

= Nocy zeszłej około godziny 1-ej przy ulicy Czerniakowskiej pod nr 42 w blizkości Wisły, zapalił się stóg siana. Ogień po przybyciu 3-go oddziału straży ogniowej przy pomocy żołnierzy lejb-gwardji ułańskiego i litewskiego pułku, ugaszony został.

= Jednę z najstarszych osób w kraju pochowano wczoraj na cmentarzu starozakonnych.

Była nią Matla Fromberg licząca lat *sto* i *dziesięć!* Urodzona na Pradze, tam też żywota swego dokonała.

= W piątek po południu na plac Muranowski zajechał p. N. własnym wolantem.

Mając różne interesa w okolicy do załatwienia, p. N. zsiadł i wolant zostawił bez dozoru.

Korzystając z tego kręcący się w okolicy rzezimieszkowie porwali z wolanta zdobycz i już ją unosili, gdy pan N., wczas przybywszy zdołał własność swą obronić.

Wyszło mu to jednak na złe.

Koledzy bowiem w rzemiośle owego rzezimieszka, otoczywszy pana N. wkoło, przeszkadzać mu poczęli w oddaniu łotra właściwej władzy a choć kilku przechodzących żołnierzy usiłowało napastowanemu dać pomoc, jednak uległszy sile, cofnęło się natychmiast.

Napastnicy rzucili się tem śmielej na pana N., aż krew popłynęła!

Policja przybywszy na miejsce walki zdołała po dłuższym kłopocie zbrodniczą garstkę rozpędzić i p. N., uwolnić.

Zbroczonego krwią odwieziono go na fatalnym wolancie do domu.

= W pobliżu drogi z Kraśnika do Zakrzówka w lesie, znajduje się smolarnia, dzierżawiona przez Szlomę Brenera.

W tych dniach, w nocy dzierżawca znajdował się w swem mieszkaniu a syn jego Lejzor wraz z robotnikiem Ludwikiem Monte spoczywali na wozie przed domem stojącym.

Nagle ukazała się przy nich jakaś postać, nakazująca milczenie i grożąca wzniesioną w górę nad głowami pałką...

W tej samej chwili inny jakiś mężczyzna wysadził okno w domu dzierżawcy i z odwiedzionym rewolwerem zażądał wydania pieniędzy.

Przestraszony Brener wypadł do sieni a ztamtąd na podwórze wołając o ratunek, z czego też skorzystali złoczyńcy unosząc kufer z pokoju.

Młody Brener wraz z robotnikiem puścili się w las, pogonią, lecz wypadły strzał z rewolweru ostrzegł ich, że atak był niebezpieczny.

Nazajutrz znaleziono w lesie wypróżniony kufer!

Z tych samych też stron donoszą nam, iż w dniu 24 z. m. schwytano tam śmiałego napastnika, Tomasza Kudelkę, urlopowanego podoficera, bawiącego się już od dłuższego czasu w zastępowanie podróżnym drogi i ich obdzieranie.

Towarzysze jego dotąd podobno psocą.

= Uprasza się o postawienie kilku ławek na skwerze przy ulicy Chłodnej.

= Z przyjemnością zaznaczamy każdy postęp w rozwoju przemysłu krajowego, który w obecnej chwili w dogodniejszych niż zwykle znajduje się warunkach, mogąc łatwiej współzawodniczyć z przemysłem zagranicznym, z powodu wysokiego kursu obcych pieniędzy. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy wzniesiono piętrowy gmach na ulicy Złotej pod Nr 30, przeznaczony na fabrykę maszyn parowych i armatur kotłowych. Właścicielami fabryki są pp. Orthwein i S. Markowski. Pierwszy ze wspólników wnosi do przedsiewzięcia, między innemi, znajomość specjalną w zawodzie technicznym; p. S. Markowski, licencjat prawa paryzkiego fakultetu i właściciel dóbr w guberni grodzieńskiej, znajomość stosunków prawnych i handlowych, nabytą dłuższą już w tym zakresie działalnością. W sobotę dnia 4-go sierpnia dopełnił poświęcenia gmachu, oraz już w ruchu będących maszyn, wikarjusz parafji Wszystkich Świętych JX. Zymler. W imie Boże, dawnym zwyczajem, rozpoczęta praca pożądane sprowadzi owoce. Panowie współwłaściciele chcąc upamiętnić dobrym a zacnym uczynkiem, dzień poświęcenia fabryki, złożyli w biurze Redakcji *Kurjera Warszawskiego* na wpisy dla niezamożnych uczni szkół publicznych rs. 75 do uznania naszego.

= W dniu dzisiejszym o godzinie 11-tej rano opuściła Warszawę kikutysięczna kompanja, udając się na odpust Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny do Częstochowy.

Kompanja wyszła z kościoła św. Ducha po odprawionem tamże na intencję jej nabożeństwa i po udzieleniu jej błogosławieństwa na drogę — a przechodziła ulicami: Długą, Bielańską i Lesznem, gdzie przed kościołem Narodzenia Najświęt. Marji Panny, zatrzymała się dla oddania hołdu Panu Zastępów.

Następnie udała się w kierunku ulicy Chłodnej, gdzie także zatrzymała się jak wyżej przed kościołem św. Karola Boromeusza, — poczem puściła się w dalszą drogę ulicą Żelazną przy nieustannem śpiewie pobożnych pieśni.

Licznie zgromadzeni krewni, przyjaciele i znajomi, odprowadzili ją aż do pierwszego odpoczynku, który nastąpił za rogatkami Jerozolimskiemi, we wsi Pociecha.

= W przyszłą niedzielę będzie wznowioną w teatrze letnim komedja Sardou, w której rolę grywaną przez panią Modrzejewską, obejmie panna Deryng.

= W dniu 2 sierpnia r. b. opieka domu schronienia sierot gminy ewangelickiej urządziła dla swych małoletnich wychowańców płci obojej w liczbie około 50, zabawę na Saskiej Kępie. Uradowana młodzież, używając całą piersią zamiejskiego powietrza, ochoczo i gwarnie zabawiała się przez dzień cały pod okiem swoich przewodników, pomiędzy którémi znajdował się też i p. Wyrzykowski gimnastyk.

= Nader tragiczny wypadek zaszedł dziś rano w pewnym zakładzie fotograficznym.

Pracująca jako retuszerka panna *** silną dozą cyanku potasu pozbawiła się życia.

*** od dłuższego już czasu żaliła się na zawrót głowy.

Była bladą, zmienioną, a jako chorująca na serce codzień w obec koleżanek zażywała lekarstwo.

Dziś około godziny dwunastej również przyjęła do ust płyn jakiś—sądzono, iż to lek zwyczajny, niestety! była to trucizna.

= Brak wodociągów w Płocku daje się czuć dotkliwie. Kobiety, dzieci, mężczyzni, muszą parę wiorst robić, aby z Wisły kubełki z wodą roznosić po mieście. Warszawa więc pomimo chwilowego niedopisywania wodociągów, szczęśliwsza jest od Płocka. Podobno projekt zaprowadzenia tej ważnej dogodności dla miasta, nie wrócił jeszcze z Petersburga.

Za to szerokie chodniki asfaltowe, prawie w całem mieście od okopów do okopów zaprowadzone i utrzymane w wybornym stanie, wzbudziłyby w niejednym warszawiaku zazdrość i wywołałyby rumieniec na oblicze niejednego ze stróży warszawskich, którzy przy nastaniu śniegów tak dzielnie przyczyniają się oskardem do psucia asfaltów.

= Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, zawiadamia interesowaną publiczność, że kasa groszowa oszczędności mieszcząca się przy ulicy Chmielnej w ochronie XII od dnia 8 lipca r. b. przeniesioną została na ulicę Złotą do domu nr 35. dawniej Polzeniusa, gdzie się mieszczą warsztaty i szkoła techniczna drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i odbywać będzie swe czynności w dnie niedzielne od godziny 9 do 11 z południa.

— *Komitet budowy kościoła rzymsko-katolickiego Wszystkich Świętych na Grzybowie.*— W dniu 15 (27) lipca r. b., JX. Hollak, administrator parafji Wszystkich Świętych w Warszawie, wniósł do depozytu kasy ekonomicznej na budowę kościoła WW. SS. rsr. 166 kop. 70, zebrane z ofiar od różnych osób, w sumie tej mieści się rsr. 75, ofiarowane przez Michała Brzozowskiego i rsr. 25 przez Urszulę Koj. — Wice-Prezes Komitetu, Jenerał-Major, *Starynkewicz.* Sekretarz Komitetu, Naczelnik Kancelarji Magistratu miasta Warszawy, K. *Wiemann.*

— Jutro dla Krzyża czerwonego ofiary przyjmować będzie w pałacu Brühlowskim pani *Buturlinowa.*

⚭ W dniu 2 sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej zawarty został związek małżeński p. Ludwika Filipeckiego sekretarza sądu okręgowego warszawskiego z panną Juljanną Kwapiszewską, córką nieżyjących Antoniego Kwapiszewskiego i jego małżonki Zofji z Filipeckich. —12958—

— *Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej*, ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1 lipca do dnia 1 sierpnia 1877 r. dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez Siostry Miłosierdzia.

Dnia 4-go lipca: ofiara miesięczna J. P. rs. 100; ofiara miesięczna K. P. rs. 25; ofiara miesięczna K. S. rs. 25; ofiara miesięczna hr. Ord. Zamoyskiej rs. 50; ofiara miesięczna hr. M. Prz. rs. 25, ofiara miesięczna p. Wawelberga rs. 7 k. 50; ofiara miesięczna p. Sal. Hantowera rs. 1, od hr. A. P. z prośbami rs. 16. Dnia 11-go: od N. N. z przeznaczenia rs. 3, od p. P. z prośbami rs. 6.—Dnia 17-go: zakład przegrany rs. 1, od N. N. rs. 2 kop. 16, od M. H. rs. 1, od N. N. rs. 4.—Dnia 20-go: od O. J. rs. 5, z redakcji Tygodnika Illustrowanego rs. 5, za sprzedane rzeczy po ś. p. księdzu K. Wysockim rs. 23. 25-go: z fabryki kapeluszy kop. 50, od P. W. rs. 1 kop. 50, z redakcji Przeglądu Katolickiego rs. 6, z redakcji Kurjera Codziennego rs. 55, z redakcji Kurjera Warszawskiego rs. 34 kop. 80, z redakcji Kłosów rs. 1, ofiara miesięczna p. Blocha bankiera rs. 80. Razem rs. 478 kop. 16, którą to sumę biuro rozdało pomiędzy 168 rodzin.

Kronika Zagraniczna.

× W skutek nadspodziewanie licznych zgłoszeń w dziale inwentarza żywego, budynki, które komitet wystawy lwowskiej na pomieszczenie tegoż inwentarza pierwotnie postawić uchwalił, okazały się całkiem niewystarczającemi. Budynki te będą wprawdzie rozszerzone; środki materjalne jednakże jakiemi komitet rozporządza, nie pozwolą w żadnym razie na tak znaczne ich rozszerzenie, aby pomieścić można inwentarz żywy, jaki na wystawę będzie dostawionym na raz, a nawet, aby go pomieścić można, urządzając wystawę bydła rogatego i wystawę koni wraz z resztą inwentarza żywego w dwóch odrębnych perjodach. W obec tego komitet wykonawczy, nie chcąc redukować liczby zameldowanego inwentarza żywego, zmuszonym był podzielić wystawę tegoż inwentarza na trzy części, dla których ustanowił następujące terminy:

1) Wystawa *koni* trwać będzie od 10 do 16 września r. b.

2) Wystawa *bydła rogatego* trwać będzie od 19 do 25 września r. b.

3) Wystawa *owiec, trzody chlewnej, drobiu i królików*, trwać będzie od dnia 28 go września do 4-go października. Równocześnie z wystawą ad 3) odbędzie się wystawa płodów należących do grupy, *b* (sadownictwo i ogrodnictwo).

Nadmienia się, że poszczególne rodzaje inwentarza żywego, przyjmowane być mogą na placu wystawy dopiero na 24 godzin przed dniem, który powyżej oznaczonym jest, jako *pierwszy* dzień wystawy każdego z nich.

× W wiedeńskiej izbie deputowanych, przy obradach nad ustawą o ukrócenie nadużyć lichwiarskich, wystąpił z obszerną mową deputowany dr. Dunajewski, w której silnemi argumentami wymownie zwalcza opozycję przeciwników nowej a tak gorąco przez kraj pożądanej ustawy. Mówca głęboko wnikając w moralne i ekonomiczne stosunki kraju, niemałe rzuca światło na genezę nowej a smutnej choroby galicyjskiej — emigracji do Ameryki obałamuconego ludu wiejskiego. Rada państwa jak świeżo się dowiadujemy, ustawę o lichwie 154 głosami przeciw 65 przyjęła.

× W Krakowie, w księgarni Krzyżanowskiego, wystawiony został fotogram kielicha rzeźbionego przez Lenartowicza. Kielich ten wzbudził powszechne uznanie w Rzymie i nie wahano się porównywać go z dziełem Benwenuta Celliniego. Wykonany jest w stylu odrodzenia, odznacza się przedewszystkiem pięknością pomysłu. Materjał nie jest kosztowny, gdyż kielich jest srebrny, grubo pozłacany, ale sama robota oceniona została przez znawców florenckich na 10000 franków. Myśl połączenia złota ze srebrem oksydowanem, uznano powszechnie za bardzo szczęśliwą, a kielich ten za najlepszą pracę artysty.

× Pod Mantuą, w miejscu urodzenia Wirgilego (Andes), odkryto starożytne naczynie z bronzu, na którem znajduje się bardzo piękne bas-relief, przedstawiające Eneasza uciekającego z synem Askanjuszem i ojcem Anchizesem.

× Zanim przyjdzie do skutku, „telegraf bez drutów“, przedsięwzięcie, które zakrawa na bajeczkę lub mrzonkę, mnożą się w Europie coraz więcej liny telegraficzne *podziemne*. Świeżo w Niemczech założono taką linę z Moguncji do Marburga i z Berlina do Hamburga. Na tej ostatniej przestrzeni są ułożone dwie liny równoległe, każda z siedmioma drutami. Jedna idzie z Hamburga do Kiel, druga do Wilhelmshafen i Emden, gdzie łączy się z linją podmorską angielską.

Nekrologja.

† W dniu 7 b. m. i r. to jest we wtorek, o godzinie 8-ej rano, w kościele powązkowskim, odprawione będą trzy Msze Święte za duszę Kajetana **Kalinowskiego,** a to z legatu przez niegdy Salomeę ze Zwolińskich Kalinowską uczynionego.

O czem nadzór cmentarza powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —12986—

† We wtorek to jest dnia 7 sierpnia r. b. jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Płonikowskiego,** emeryta, odprawiać się będzie żałobna Wotywa w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10-tej** z rana, na które pozostała żona Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —12964—

† Dnia 7 sierpnia to jest we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Kajetana **Góralskiego,** odbędzie się o godzinie **9½** Nabożeństwo za spokój duszy jego w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, na które żona Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —12961—

† W dniu 7 b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Wilhelminy z Gödków **Wambachowej,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **9-tej** z rana, na które pozostały mąz wraz z dziećmi Przyjaciół zaprasza. —12962

† Marja-Paulina **Brokowska,** córka Pauliny z Petrykowskich i Gustawa ur. 26 stycznia 1872 r. zmrła w dniu 5 b. m. o godzinie **3½** po południu. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 7-go we wtorek o godzinie **7-mej** wieczorem z kościoła Ś-go Antonlego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski. —13013—

† Rodzina ś. p. Marjanny **Konarskiej,** składa najserdeczniejsze podziękowanie uczestniczącemu Duchowieństwu, Śpiewakom i tak licznie zebranym: Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym oraz i tym wszystkim, którzy na swych barkach ponieśli zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, złożyli dowód życzliwej pamięci, jaką zmarła w 47 wieku życia ś. p. Marjanna pozostawiła w ich sercach. Przytem za obowiązek rodzina uważa wypowiedzieć wyrazy wdzięczności kochanej cioci za jej macierzyńską opiekę niesącą ulgę w ostatnich chwilach życia, wyryło w sercach naszych niezatartą pamięć wdzięczności. Bóg jej zapłać za dobre serce, za opiekę którą otaczałość chorą i za współczucie, którem ulżyła niedolę osieroconej rodziny. —12998—

Przegląd polityczny.

Mobilizacja w Austrji, a właściwie dopiero krążące o niej pogłoski zbudziły mnóstwo domysłów i wniosków nie opartych na żadnej faktycznej zasadzie, a zapowiadających nadwerężenie i innych wypływających ztąd konsekweneji. *Golos* silnie zaakcentował postanowienia Rządu austro-węgierskiego, widząc w nich jawną zmianę dotychczasowej polityki hr. Andrassego, wszelako dotąd nic jeszcze nie nastąpiło, coby podobne obawy uprawiedliwić mogło.

W świecie politycznym od kilku dni, szczególniej zajmują się wypadkami na teatrze wojny. Bitwy pod Plewną stanowią główny przedmiot, ogólnego zajęcia, rezultat ich ostateczny póty jeszcze nie będzie wyraźnie oznaczony, dopóki nie przyjdzie do ponownego starcia z Osmanem-baszą, który koniecznie wszelkiemi możliwemi środkami odrzuconym być musi, aby mu uniemożebnić wyzyskanie zajmowanej dzisiaj pozycji.

W telegramach urzędowych nie znajdujemy jeszcze jasnego przedstawienia obecnego stanu i wyczekiwać musimy chwili, w której wolno nam będzie skorzystać więcej z nadesłanych szczegółów, jakich dotąd dopiero wyglądamy z nad Dunaju.

Główna kwatera, według telegramów do *Pressy* i innych gazet zagranicznych została przeniesioną do Bjeły.

Z Londynu nadchodzi wiadomość, iż rząd zamierza jeszcze 3000 wojska wysłać na morze śródziemne. *Standard* nie widzi w tem demonstracji zagrażającej obecnej chwili i nie obawia się interwencji, gdyż rząd królowej nie ma jeszcze przyczyny porzucenia swej trwałej neutralności.

Skupczyna serbska na poufnem zebraniu udzieliła ministerjum kredytu na przygotowania wojenne. Teraz ogłasza serbski dziennik urzędowy dekret książęcy upoważniający ministra wojny do zmobilizowania 3000-cznej milicji w celu strzeżenia granic, które co prawda w chwili obecnej niczem ze strony turków zagrożone nie są. Porta cofnęła prawie wszystkie wojska do Bulgarji, a Osmana-baszy zajętego obecnie w innej stronie obawiać się Serbia niema powodu.

Grecja również przykłada rękę do ostatnich przygotowań wojennych, jakgdyby już na seryo chciała raz przezcie urzeczewistnić tyle razy na niczem spełzłe podejrzenia.

Rumuński minister, Cogolniczeanu został w piątek przyjmowany przez hr. Andrassyego, który mu później wizytę oddał. Rozumie się, iż przy tej sposobności nie pominięto także kwestyj politycznych. Minister ks. Karola musiał zapewne tłómaczyć powody, jakie Rumunję do wojny popchnęły, a hrabia Andrassy powtórzył mu może to, co niedawno oświadczył posłowi rumuńskiemu, iż akcja Rumunji jest mu obojętną, jednakowoż nie widzi dla niej pola do zdobyczy na prawym brzegu Dunaju.

Do *Pol. Cor.* piszą ze Sztokholmu, że rząd szwedzki ze względu na konstelację europejską stworzoną skutkiem wojny wschodniej, postanowił przedsięwziąć militarne środki przygotowawcze.

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń 3-go. — Do *Tagblatu* donoszą z Ruszczuku, iż po trzydniowym krwawym boju, oddziałowi jenerała Krudenera udało się wejść do Plewna; tylko wzgórza panujące nad tem miastem zostały w rękach turków.

Zapewniają, że sejm chorwacki nie będzie zwołany w tym roku z obawy, aby on nie dał powodów do manifestacyj panslawistycznych.

We Lwowie nie dozwolono meetingu.

Fremdenblat pomieszcza wiadomość z Bukaresztu, że dywizja Ernota wznosi szańce pod Kazanłykiem.

— *Wiedeń* 5-go.—Telegrafują z Razgradu, że Adilbasza zajął już Selwi bez walki.

Z Londynu telegrafują do *Tagblatu*, że jenerał Zimmerman opuścił Dobrudżę i podążył ku Ruszczukowi.

Z Konstantynopola komunikują *N. fr. Pressie* wiadomość, ze źródeł wiarogodnych, że Zichy i Reuss odradzają sułtanowi wezwanie Midhata do powrotu.

Z Warny donoszą, że od dwóch dni armja naddunajska potyka się z armją Mehmeta-Alego, która oprócz redifów i mustachafizów ma 15 bataljonów nizamów.

25 bataljonów świeżych posiłków przybywa do Warny z Batumu.

Blum mianowany komendantem Warny.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 5 sierpnia 1877 r.

Paryż, 3 sierpnia.— Poseł angielski Lyons, wyjechał z Paryża na krótki urlop.

Konstantynopol, 3 sierpnia.— Szakis pasza mianowany jenerałem dywizji i obejmuje dowództwo nad korpusem Reufa, który wraca do Konstantynopola. Gubernator Filipopola donosi o szerzeniu się powstania na wielu punktach, mianowicie w Karłowie i Akszkiłanie. Wysłane wojska oswobodziły ludność muzułmańską, którą w obu tych miejscach powstańcy oblegali. Powstańcy poddali i wydali broń. Zapewniają, że rossjanie koncentru na dwa korpusy podzieloną armję naddunajską, jeden pod Plewną, Nikopolem i Sistową operujący, a drugi działający wzdłuż Jantry.

Bukareszt, 3 sierpnia.—Kanonada między Rahową a Bektęją trwa dalej. Z powodu transportu wojsk, wszystkie drogi żelazne z Mołdawii i Wielkiej Wołoszczyzny, zawiesiły komunikację towarową. Bratiano wraca dziś z kwatery głównej rumuńskiej.

Paryż 3-go. — Według odebranej tu z Wiednia depeszy, angielski pełnomocnik militarny Wellesley, miał opuścić wczoraj rossyjską kwaterę główną.

Konstantynopol 3 go. — Dziś we wszystkich meczetach nabożeństwa dziękczynne. Korpus armji z Niszu połączył się z Osmanem-paszą.

Białogród 3 go.—Skupczyna postanowiła ograniczyć swobodę i prasy i przedłużyć stan wojenny.

Zgorzelice 4 go.—Dziś w nocy umarł w Landeck na atak sercowy feldmarszałek Steinmetz.

Paryż 4 go.—Przed sądem wersalskim toczy się pierwszy proces Memera przeciw gazecie *Bulletin des Commes*. Współoskarżony minister Fourtou wystąpił z zarzutem niekompetencji. Decyzja sądu odłożono do piątku. Słychać, że książę cesarski napisał list do Rouher'a, aprobując jego politykę przeciw Casagnacowi.

Londyn 4 go.—Donosi *Times:* Do Portsmouth nadszedł rozkaz admiraliiji, żeby dwa statki transportowe dla wojsk były w pogotowiu wysłania znowu 3000 ludzi na morze Śródziemne d. 11 b. m.

Białogród 4-go.—Skupczyna udzieliła dziś środki pieniężne na wystawienie korpusu obserwacyjnego nad granicami.

Ateny 4 go.—Dekret królewski z dnia 30 z. m. zarządza zamknięcie sesji nadzwyczajnej izb greckich. Drugi dekret królewski mianuje sztab armii greckiej tudzież dowódców różnych brygad, pułków i batalionów.

Konstantynopol 4-go.—Zebrani w wiosce Alty pod Czyrpanem powstańcy bulgarscy zostali pobici i zmuszeni do ucieczki. Wielu zabito, 55 wzięto do niewoli. Eski-Zagra jest z powodu bombardowania spalona w połowie.

Wiedeń 4 go. — Telegram *N. W. Tgbl.* z Rasgradu: „Adil pasza, idąc z Łowczy, zajął bez bitwy Selwi pod Tyrnową. Do Plewny dla wzmocnienia Osmana-paszy 4000 kawalerji albańskiej przybyło."

Petersburg 4 go. — Najwyższy Ukaz, podpisany d. 22 lipca (3 sierpnia) w Biely, powołuje do służby wojskowej 188 600 rezerwistów klassy 1-ej. Powołanie ma się odbyć w guberniach i okręgach Rossji Europejskiej tudzież Kaukazu.

Warszawa, dnia 6-go sierpnia 1877 r.

Monachium 3 go. — Poseł niemiecki w Londynie hrabia Münster wyjechał dziś wieczorem ztąd do Berlina.

Bukareszt 3 go.—Turcy zajęli znowu Rahowę i energicznie ostrzeliwają Beket.

Londyn 4 go.—Dowiaduje się *Standard*, że Hicks Beach został mianowany pierwszym lordem admiraliicji (ministrem marynarki) po śmierci Ward Hunta, Plunket zaś naczelnym sekretarzem do spraw irlandzkich.

Bruksella 4-go.—W procesie „Union du credit" skazani zostali: kasjer Dees na 12 lat a Furth na 9 lat więzienia.

Drezno 4 go.—Książe Gustaw Waza, ojciec królowej saskiej, który w Pillnitz chory leży, od wczoraj doznał wielkiej utraty sił, co budzi wielką obawę.

Berlin 4 go. — Według wiadomości telegraficznej niemiecka eskadra, odbywająca ćwiczenia morskie, odpłynęła dziś rano z Saloniki do Syry.

Londyn 4 go.—Izba gmin. Dziś w trzeciem odczytaniu przyjęty został przez aklamację bill o konfederacji południowo-afrykańskiej.

Bukareszt 4 go.—Podług odebranych tu wiadomości z Tyrnowa, donosił jen. Hurko, że Turcy, zanim opuszczą miasto lub wieś, mordują zamieszkałych tamże chrześcian, częścią nawet zakopują ich żywcem w ziemi. Oddziały zabranych w Bałkanach jeńców przybywają codziennie do rossyjskiej kwatery głównej.

Konstantynopol 4 go. — Porta wezwała naczelników gmin chrześciańskich w Turcji do uorganizowania z chrześcian milicji, którąby wespół z żandarmeją pilnowała utrzymania bezpieczeństwa publicznego. Doniesienia z widowni wojny w Azji potwierdzają, że Rossjanie wystąpili znowu zaczepnie przeciw Muchtarowi paszy. Przybył tu Reuf pasza.

Wiedeń 5 go. — Z Bukaresztu zaprzeczają wiadomościom tutejszych gazet, jakoby jenerał Hurko znalazł się w niebezpiecznem położeniu i zapewniają, że komunikacje pomiędzy nim a kwaterą główną nie przerwane. *Tagblat* donosi z Pery, że Turcja prosiła Persję o wojska pomocnicze. Wojsko rossyjskie miało otrzymać rozkaz skoncentrowania się pod Grabowo.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do pani *R. K.* — Każda rana serca ma w sobie trochę jadu. — Jeżeli w nią wiara nie wleje balsamu poddania się woli Boskiej, to wnet rozjątrzy się, goryczą niechęci lub zazdrości; lecz niech znękane bólem serce, zda się na Ojcowskie Opatrzności zrządzenie to łzy oczyszczają go i zamiast zawiści, wypływa pobłażanie, nagrodzone roskoszą świadectwa wewnętrznego, któremu żadna głośna pochwała nie wyrówna.

O ukochany ten, co nam pierwszy wskazał walkę ze światem i z nami samymi, a obiecał zwycięstwo cierpliwości, pokorze, odwadze — co nam wlał w duszę miłość, pragnienie nieba, uszanowanie nędzy i nieszczęścia.— Co nas wprowadza na to pole bitwy, które my życiem nazywamy, uzbrojonych w tarczę wiary. —12934—

— *Memu aniołkowi...*— Na anonimy, zwykle odpowiadam milczeniem, uwzględniając wszakże dary znajdujące się w liściku, odstępuję od ogólnie wyznawanej zasady. Czekam drugiego listu z bliższym adresem, po którym wytłomaczę przyczynę spóźnionej odpowiedzi.
(1—1) —12 985—

— W Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet, (Plac Zielony, Ner 10), otworzyły się wakanse na naukę: „kwiatów", „introligatorstwa", „rękawiczek" i „kroju bielizny". Zapisywać się można codziennie.
(6—6). —10 729—

— Mam zaszczyt podać do wiadomości szanownych Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży, że na mocy udzielonego mi zezwolenia Władzy właściwej, otworzyłem przy ulicy Pańskiej pod Nrem 24, ***pensjonat dla uczniów wyznania mojżeszowego,*** uczęszczających do tutejszych zakładów naukowych. *J. L. Grosglik.*

Sekretarz zarządu warszawskiej gminy
—12922— starozakonnych

Lecznica Druga

dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Reziera.

Zajmują się w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie Dr **J. Majkowski chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. Codziennie Dr **B. Gepner, chorobami oczów.**

Od 11—12. W Środy i Soboty Dr **B. Taczanowski,** Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **chorobami uszów.**

Od 12— 1. Codziennie Dr **E. Klink,** Ordynator Szpitala Świętego Łazarza, **chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1 — 2 We Wtorki, Czwartki i Soboty Dr **K. Karwowski,** Ord: Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).

Od 2 — 3. Codziennie Dr **J. Zajączkowski chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2 — 3. Codziennie Dr **S. Kondratowicz, chorobami kobiet.**

Od 3 — 4. Codziennie Dr **H. Nussbaum chorobami wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi oraz leczeniem elektrycznością.**

Od 3 — 4. Codziennie Dr **S. Wojno,** Ordynator Kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie, **chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 5 — 6. Codziennie Dr **W. Grosstern,** Ordynator Kliniki terapeutycznej przy Uniwersytecie, **chorobami wewnętrznemi.**

Codziennie od 2—3 szczepienie ospy ochronnej
Bilet wejścia **25 kopiejek.** 50—0—11088

— ***Antoni Lachowicz,*** doktór medycyny, chir. akusz. powrócił z zagranicy, przyjmuje chorych od 8—10 rano i od 3— 5 po południu. Marszałkowska, róg Jasnej 56. 11909—8—10

— Doktór ***S. Perkowski,*** przeniósł mieszkanie na ulicę **Nowy-Świat Nr 64** (wejście od ulicy Ordynackiej.) Przyjmuje chorych do 10 godziny rano i od 3 do 5 godziny po południu. —12173—3—3

— ***Zakład leczniczy*** specjalny dla chorób gardlanych, wenerycznych i skórnych, ***doktora KOHNA*** przyjmuje chorych przychodnich, rano od 9-tej do 10-tej i od 4 tej i pół do 6 tej po południu. — **Długa** Nr 23 (gdzie Eldorado.) -12413-3-6

— ***Stan. Ryszowski,*** nauczyciel IV-go gimnazjum, przyjmuje uczniów na stół i stancję. Ulica Wspólna Nr 32 lokalu Nr 1 na parterze. —12462—

— ***Michał Rosenbach,*** kandydat praw, adwokat, mieszka przy ulicy Rymarskiej Nr 8. Przyjmuje interesantów do 10 rano i od 5tej do 7ej po południu. —12940—1—6

— P. J. Radau, właściciel składu futer przy ulicy Bielańskiej Nr 11, udał się w tych dniach na jarmark do Niżnego Nowogrodu, w celu zaopatrzenia się w towary futrzane na nadchodzący sezon zimowy.
(1—1) —12 984—

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 6-go sierpnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkiem terminem (2 dni) 300 marek . . .	141.30-45-$52\frac{1}{2}$-60	141.75	—.
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9.$59\frac{1}{2}$-$60\frac{1}{2}$-61	—.	9.60
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	115.20	115.35	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	117.30	117.45	—.

Papiery publiczne.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądane	Z końcem giełdy Płacone
Obligi Skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	98 75	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	95 25	95.40	95.10
" " " " małe	95.15	95 30	95.
Listy zast. m. War. serji I	—.	88.40	—.
" " " serji II	87 85	88.	87 70
" " " serji III	—.	87 60	87.30
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—.	—
4% Listy Likwidacyjne duże	83 40	83.60	83 30
" " małe	83 25	83 45	83 15
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94.50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	206.	—.
" " z r. 1866	—.	206	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	111.25	110 75

Akcje i Obligacje.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądane	Z końcem giełdy Płacone
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120 . . .	—.	—.	204.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	—.	75 50
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	79.	78.
Akc. dr. żel. War. Terespol.	—.	—.	121 75
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	109.	—.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	242.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	—.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Ack. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	225.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. $48\frac{9}{10}$ nowych $61\frac{1}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser I i II $173\frac{3}{5}$ m. Łodzi $131\frac{9}{1}$ listów likwidacyjnych $72\frac{1}{5}$ obligów skarbowych $138\frac{9}{10}$ pożyczki prem I-ej emisji $31\frac{9}{10}$ II-ej emjsji $198\frac{3}{5}$
Monety. Półimperjały rs. 7.95 — 7 93 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7.75 — .— marki niemieckie rs. — kop. $47\frac{1}{2}$ pruskie bilety bankowe rs. — k. dukaty hol. rs. .—. guldeny austr. rs — kop. $78\frac{1}{2}$

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st 13.2 w południe ciepła st. 16 8 Barometr 755 (Deszcz)

TEATR LETNI.

Dziś: **Hans Jurga. — Słomiana wdowa. — Przysięga Horacego.** Jutro. **Żydówka.**

Teatr Trapszo (ARKADJA).

Dziś **Oblężenie Paryża,** scena dramatyczna.

Teatr z Poznania.

Dziś **Na dole i na 1-m piętrze.**—Jutro: **Podróż po Warszawie.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro we Wtorek d. 7 Sierpnia 1877 r.

Wielki Koncert
Orkiestry Berlińskiej

pod dyrekcją

HERMANA
FLIEGE.

Pomiędzy innemi wykonane będą:
Flet zaczarowany.—Uriel acorta.— Piękna Galatea.—Elegja na wiolonczellę.—Poświęcenie broni z Hugonotów. — Pieśń ludowa na kwartet smyczkowy.—Tańce Straussa i Fliegego.

Początek o godzinie 7-ej.
Wejście kop. 25.

W Środę:

Koncert Symfoniczny
A dur Beethovena

Pomieszczenie
dla Panienek
uczęszczających do zakładów naukowych chcących korzystać z korrepetycji u b. Nauczycielki Instytutu Aleksandryjskiego, która zapewnia opiekę macierzyńską, mając do pomocy nauczycielkę wykwalifikowaną Polkę, oraz Paryżankę do konwersacji francuzkiej. Lekcje muzyki na miejscu. Zielna Nr 26, mieszkania Nr 14. 1—3 — 12932 —

Przełożony

Zakładu Naukowego Prywatnego Męzkiego o IV klassach z oddziałem przygotowawczym, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 16, ma honor podać do wiadomości Rodziców, iż zapis uczniów na nowy rok szkolny, rozpoczął z początkiem bieżącego miesiąca Sierpnia. Wykład nauk, podług planu przez Władzę Szkolną zatwierdzonego, nastąpi w tym zakładzie 22 Sierpnia (3-go Września) r. b. Do Zakładu przyjmują się także i uczniowie do gimnazjum uczęszczający, dla których poręcza się konwersacja w językach nowożytnych i osobna korrepetycja.—Bliższych powiadomień, co do warunków pomieszczenia uczących się, powziąść można każdodziennie od godziny 9 rano do 5-tej po południu.

Jan Barszczewski.
1—6 — 12906 —

Mam zaszczyt zawiadomić Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na pensji pod moim kierunkiem zostającej, na rok szkolny 1877/8 rozpocznie się dnia 3 (15) Sierpnia kurs zaś nauk 20 Sierpnia (1 Września) r. b.
Przełożona Pensji, **Marja Zielińska.**
róg Marszałkowskiej i Ś-to-Krzyzkiej, Nr 35.
1—3 — 12886 —

Przyjmuje się Uczniów

na stancję ze stołem i pomocą naukową do klass, oraz z konwersacją francuzką, jeżeli ta będzie wymaganą. A jako w przyzwoitym i moralnym domu, zapewnia się odpowiedni nadzór i opieka rodzicielska.—Wiadomość ulica Smolna Nr 8, a mieszkania Nr 6.
1—3 — 12959 —

30-ty Połtawski pułk piechoty podaje niniejszem do wiadomości iż w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 z rana w Marymoncie, sprzedawać się będą z licytacji rozmaite ruchomości jakoto: Meble oficerskie, Łaźnia pułkowa i wiele innych przedmiotów.
1—3 — 13004 —

A. FONTAINE

Professor języka francuzkiego IV Gimnazjum, przyjmuje nadal **pensjonarzy uczęszczających do szkół rządowych i prywatnych.** Ulica Hoża Nr 3.
1—9 — 12951 —

Magazyn Strojów i Sukień Damskich,

jest zaraz do sprzedania w środkowym punkcie miasta, dobry procent przynoszący, z wszelkiemi utensyljami, z powodu ciągłej słabości właścicielki. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji pod lit. **K. P. W.**
1—3 — 12995 —

Ostrzega się:
aby rewersów wystawionych na imie Jakóba Praclewskiego, nikt nie nabywał, ponieważ takowe przez wystawczynią Marję Hołyńską, uznane są za nieważne. —12993—1—1

W Magazynie Obuwia damskiego i męzkiego **Henryka Kaatz,** Bielańska Nr 608

Potrzebni są Czeladzie,

do roboty obuwia męzkiego, do Butów juchtowych i średniaków damskich, do roboty szpilkowej i wywrotków, oraz średniaków, a także szpilkowych i wywrotków.
1—3 —12996—

Osoba młoda

z kaucją, znająca się na gospodarstwie sklepowem, żądaną jest. Wiadomość ulica Chmielna Nr 17, mieszkania Nr 16.
1—3 — 13002 —

Modele i Patrony

podług najświeższych mód, przez zawiązanie stosunku z jednym z pierwszych domów Paryzkich **„Grand Magasin du Louvre.“**

Kapelusze, Suknie i Okrycia,

tak dla dam jak i dla dzieci, oraz wszelkie przerobienia i odświeżania, przyjmuje się po cenach nizkich. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 4, drugi dom od Nowego-Światu, na pierwszem piętrze.—Tamże potrzebne są **PANNY.**

Helena Gołembowska.

—13003—1—6

Na posessji Nr 10/1613, przy ulicy Żórawiej położonej, jest do sprzedania, bez pośrednictwa,

DOM

parterowy, drewniany, z bali cztero-calowych, deskami oszalowany, długości łokci 30, a szerokości łokci 25 mający, gontami pokryty, wraz z oknami, drzwiami, piecami, podłogami, mogący stać na otwartym placu, z warunkiem rozebrania i usunięcia z posessji. Wiadomość na miejscu.
1—3 —12997 —

Lokale do najęcia

przy ulicy Szkolnej Nr nowy 4, w blizkości Zielonego Placu, parterowy, składający się z pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, śpiżarki i wygódki,—takiż sam na 1-m piętrze,—w kuchniach urządzone są zlewy i wodociągi. Wiadomość u stróża miejscowego. —12972—1—3

Obiady prywatne.

Nowy-Świat Nr 26, w oficynie na lewo.
—12992—1—2

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Sześć Koni:

trójka małych siwych, rassy ruskiej, jedna klacz rassy dońskiej i dwa wierzchowce ruskiej i dońskiej rassy.—Na trójkę jest ruska **uprząż.** Widzieć można codziennie na rogu Wroniej i Chłodnej Nr domu 52, mieszkania 16.
—12970—1—3

Są do sprzedania

Dobra Mościska,

położone w gubernji Lubelskiej, powiecie Krasnostawskim, odległe od rzeki spławne Wieprza wiorst 14, od stacji kolei Nadwiślańskiej w Trawnikach (Biskupicach) wiorst 30. Gleba ziemi pszenna, sterkoryzacja wysoko rozwinięta, lasu dobrego sosnowego i dębowego włók 15, łąk włók 4, ziemi ornej włók 27. Cała przestrzeń wynosi włók 48, obciążona jest pożyczką Towarzystwa Kredytowego w summie rs. 18,000.

Dobra te, są wypuszczone w dzierżawę, która się kończy z dniem 12 (24) Czerwca 1878 roku, i od tej daty dopiero objęcie w posiadanie nastąpić może.

Wiadomość bliższą powziąść można w Warszawie u W-go Maurycego Załęskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, lub u W-go Aleksandra Garszyńskiego, Leszno Nr 52, a także na miejscu w Mościskach lub Stryjowie, poczta Krasnystaw. 2—3 — 11957 —

LOKAL

składający się z 5-ciu obszernych pokoi, przedpokoju, kuchni i spiżarni, jest do wynajęcia od Ś-go Michała przy ulicy Marszałkowskiej Nr 24 nowy (1559 a), drugi dom od rogu Chmielnej. Wiadomość na 1-m piętrze u właścicielki. —12973—1—2

Leszno Nr 53.

Od 1 Października r. b. są do wynajęcia:
4 pokoje, przedpokój i kuchnia rs. 400.
3 pokoje i kuchnia rs. 285.
1 pokój i przedpokój rs. 100.
Wszystko rocznie, front pierwsze piętro.
1 pokój i sionka rs. 66. —12956—1—3

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia zaraz

Lokal frontowy na 1 piętrze

złożony z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, dwóch piwnic, góry wspólnej, zaopatrzony w wodę i zlew. Wiadomość na miejscu, ulica Wiejska Nr 1a/1726o, naprzeciwko ogrodu Instytutu Maryjskiego wychowania Panien. 1—3 — 12971 —

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy.				Przychodzą do Warszawy.		
Warsz.-Wiedeńska:	g. 7	m. 10	z rana kurjers., 2 klasy......	g. 8	m. 35	wieczór.
„	„ 11	„ —	„ osobowy, 4 klasy......	„ 6	„ 10	„
„	„ 6	„ —	wieczór osobowy do Piotrkowa.	„ 9	„ —	z rana.
„	„ 10	„ —	„ „ 3 klasy......	„ 7	„ 45	rano.
Warsz.-Bydgoska:	„ 2	„ 35	po poł. kurjers., 2 klasy......	„ 2	„ 45	po połud.
„	„ 6	„ 15	z rana osobowy, 4 klasy......	„ 10	„ 10	wieczór.
„	„ 5	„ —	wieczór osobowy do Włocławka	„ 9	„ 50	rano.
Warsz.-Terespols.:	„ 4	„ 28	po południu kurjers., 3 klasy..	„ 1	„ 3	po połud.
„	„ 9	„ 50	rano pocztowy, 3 klasy........	„ 8	„ 8	wieczór.
„	„ 8	„ 13	wieczór osob.-towar. 2 i 3 kl..	„ 6	„ —	rano.
Warsz.-Petersbur.:	„ 10	„ 13	rano.........................	„ 3	„ 53	rano.
„	„ 11	„ 8	wieczór......................	„ 7	„ 33	po połud.

Obwieszczenie.

W dniu 2 (14) Sierpnia r. b. o godzinie 10 rano, z mocy rezolucji JW. Sędziego Pokoju, odbędzie się sprzedaż różnych ruchomości po ś. p. księdzu Jasionowskim pozostałych. Sprzedaż pomieniona odbywać się będzie w zabudowaniach kościoła parafialnego Ś-tej Trójcy, na Solcu. —12938—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*:—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 25 Іюля (6 Августа) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. —Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 172

Dnia 6 sierpnia 1877 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1877 roku.*

Nr 63 Niwy

wyszedł z druku i zawiera:

I. W sprawie rozwoju handlu i przemysłu, V. Udział ludności chrześcijańskiej w handlu, przez „Jana Jeleńskiego.“
II. Słowacy, przez „W. Niedźwiedzkiego“ (dokończenie).
III. Gmina w obecnym i możliwym ustroju, przez „Gustawa Wiercińskiego.“ (c. d.)
IV. Książe Brisacierski, Szkic historyczny przez „Kazimierza Waliszewskiego.“
V. Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego. V. Boleszczyce, przez „Piotra Chmielowskiego.“
VI. Wydziedziczone, powieść „Sewera“ (c. d.)
VII. Sprawy bieżące, przez „Jacka Soplicę.“
VIII. Nowości literackie.

1—1—12894

Wyszedł zeszyt

Biblioteki Warszawskiej

na miesiąc Sierpień r. b. i zawiera: I. Z dziejów ceramiki. Przez Ludwika Gołębiowskiego. II. Prawo bezprawia. Powieść Jana Zacharjasiewicza (dokończenie). — III. O układzie i metodzie wykładu nauki skarbowej. Studyum krytyczne — przez I. Oczopawskiego. — IV. Kronika lwowska. — V. Urzędnicy kancelaryjni Władysława Jagiełły. Studyum dyplomatyczne— opracował Roman Maurer (dokończenie).—VI. Starożytność Wschodu według nowo odkrytych źródeł Król Assur-bani-pal i biblioteka jego przez I. Radlińskiego (dokończenie). — VII. Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. — VIII. Korespondencja—do Redakcji Biblioteki Warszawskiej — przez Ernesta Świeżawskiego. — IX. Wiadomości bieżące literackie, naukowe i artystyczne. 1—1—12842

PENSJONAT
czyli
STANCJA DLA UCZNIÓW

pod nadzorem męzkim,

z dozwolenia Władzy Edukacyjnej.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z początkiem Roku Szkolnego 1877/8, w Lokalu na ten cel obszernym, widnym i suchym, przyjmuję na Stancją i Stół Uczniów uczęszczających do Szkół Publicznych, jak niemniej pozostających na domowej edukacji, zapewniając, że uczniowie znajdą prócz przyzwoitego utrzymania, pomoc naukową, prawdziwą opiekę Rodzicielską i wpajanie w młode serca wszelkie zalety dobrego wychowania. Dla życzących korzystania z muzyki.—Fortepian na miejscu. Ulica Widok Nr 1 nowy, 1 piętro, Nr 9 mieszkania.

—12923—2—3

Upoważniona od Rządu, z rozpoczęciem roku szkolnego, przyjmuję na stancję i dozór

4-ch tylko Uczniów,

z udzielaniem im pomocy naukowej w językach i muzyce, ceny przystępne. Ulica Złota Nr 10, mieszkania 7.— Aniela z Michelisów

—12825—2—3 **Staniszewska.**

Nauczyciel

rossyjskiego języka w gimnazjum żeńskiem, pragnie udzielać lekcje. Adres: Marjańska Nr 3 domu, 4 mieszkania. —12658—3—3

NAUCZYCIELKA

wykładająca gruntownie i mówiąca płynnie językiem francuzkim i niemieckim, życzy sobie udzielać lekcje na godziny, albo zajmować się korrespondencją i redagowaniem tłomaczeń w języku niemieckim, francuzkim i polskim. Bliższa wiadomość od 9 do 11 i od 6 do 8, przy ulicy Nowomiejskiej, pod Nrem 14, 3-cie piętro, drzwi na lewo, przy schodach.

—12380—3—3

Jest urządzone **Mieszkanie**

dla 4-ch Uczniów,

uczęszczających do zakładów naukowych,—oprócz ciągłego nadzoru i opieki, zapewnia się korrepetycja. Ulica Hoża Nr 5, stróż wskaże. —12459—2—3

Żądaną jest do dwojga małych dzieci

B O N A

rodowita Niemka,—zgłosi się do Restauracji pod Lipkę, na ulicę Przejazd pod Nr 5.

—12781—3—3

Młody Człowiek

z kaucją rs. 500 lub więcej, znający język rossyjski i obeznany z przepisami rządowemi, szuka miejsca **Rządcy domu** lub **Kassjera** przy fabryce. Offerty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. W. K.

—12656—3—3

Uczeń klassy 7-mej,

mający upoważnienie od Dyrektora Gimnazjum, życzy udzielać lekcje na godziny lub za stół i mieszkanie. Wiadomość, ulica Browarna Nr 6 nowy, u pp. Rożyńskich.—12724—3—

Potrzebną jest

P A N N A

do szycia bielizny, na maszynie Welera Wilsona. Ulica Bednarska Nr domu 6, mieszkania 12. —12856—2—2

Potrzebną jest zaraz

P A N N A

do pończoch uzdatniona. Wiadomość, Nowy-Świat, w sklepie norymbergskim Nr 32.

—12711—3—3

GUWERNER

Polak, w średnim wieku, który oprócz znajomości języków: francuzkiego i niemieckiego, mogący udzielać nauk gimnazjalnych, zarazem pedagog, może mieć miejsce stałe do dwóch chłopców, w domu gospodarskim w Warszawie. Składanie offert w składzie żelaznym W-go Jana Duschek na Krakowskiem-Przedmieściu, obok hotelu Saskiego. P. S. Świadectwo z pełnienia powyższych obowiązków jest wymagalne. 12510—2—3

UCZNIOWIE

Szkół Rządowych i Prywatnych, przyjmują się na stancję do Urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zarazem Nauczyciela Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych. Pomoc naukowa, konwersacja francuzka, lub niemiecka na godziny, oraz lekcje na fortepianie, stosownie do umowy, w miejscu udzielanemi być mogą. Ulica Włodzimierska Nr domu 14, lokalu 16, w oficynie na dole wprost bramy, lub od ulicy Berga Nr domu 3, obok Gimnazjum 3-go. Stróż wskaże.

—12456—2—15

Pośredniczy w wyborze Nauczycieli, Metrów, Guwernantek i Bon; oraz odnajmuje **Mieszkanie umeblowane** dla Dam: z wiktem, obsługą, fortepianem i bibljoteką.

MARJA DĄBROWSKA.

Krakowskie - Przedmieście Nr 7.

—12668—4—6

EKONOM

młody człowiek, świeżo z Księztwa Poznańskiego przybyły, w chlubne świadectwa zaopatrzony, poszukuje miejsca ekonoma, pisarza, rządcy i t. p. Wiadomość pod Nr 109 róg Piwnej i Krakowskiego-Przedmieścia, 1 piętro od frontu, u p. Łuczyńskiego.

—12643—3—3



Potrzebny jest

Ogrodnik,

kawaler, tu w Warszawie. Wiadomość, ulica róg Marszałkowskiej i Królewskiej Nr 79, u stróża domu. —12852—2—2

S U M M Y

do ulokowania na 1sze Nra Hypotek po Towarzystwie Miejskim; **DOMY** w Warszawie, **DOBRA ZIEMSKIE**, **P L A C E**, oraz **SKLEPY** z **Towarami**, do sprzedania. Wiadomość powziąść można w Handlu S. Dyżewskiego, przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 17.

3—3—12291—

Potrzebnym jest

Rządca domu z kaucją

i obeznany dokładnie z powyższym obowiązkiem. Spytać stróża przy ulicy Wielkiej Numer 13 nowy. —12702—3—3



Kapitały 18,000, 6,500 i 3,200 rs., są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nrem 15 przy ulicy Solnej, na 1 piętrze od frontu, mieszkania Nr 4, rano do 9, w południe od 1 do 4. —12913—2—3

Rs. 1,500,

potrzebne są zaraz na hypotekę domu murowanego, w celnym punkcie miasta położonego, na spłatę. Wiadomość u zarządzającego domem Nr 58 A, przy ulicy Marszałkowskiej.

—12829—2—3

BAWARJA

do odstąpienia każdego czasu, przy rogu ulic Pańskiej i Twardej Nr 34. Wiadomość na miejscu. —12539—3—3

OJCOWSTWO i MACIERZYŃSTWO

czyli

Wzór dla rodziców i nauka dla dzieci na tle życia Świętej Moniki, matki Św. Augustyna osnute,

w języku francuzkim przez ks. **Em. BOUGAUD,** Wikarjusza jeneralnego Orleańskiego wydane, a przez ks. Szymona Tadeusza Mankielun, Administratora parafji Malowej Góry, przetłumaczone. Warszawa. 1874. Cena rs. 2 kop. 50, przesyłka kop. 25.

Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście Nr 415

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji.

34—0—7301

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnie, to jest od dnia 1-go Października roku bieżącego do dnia 1 Października 1880 roku, wydzierżawienie posessji Numer 2929a w Warszawie, od rubli 354 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 36 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat trzy, licząc od 1-go Października 1877 do 1-go Października 1880 roku, posessę Nr 2929a w Warszawie, za summę wynoszącą rs. NN. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 36 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pod Nr N, pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 2—3 — 12569 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Sierpnia r. b., o godzinie 12 tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklarację, na dostawę w roku 1878, dla m. Warszawy, około 80 sążni kubicznych szabru, od rubli 45 kop. 80, za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stęplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rubli 367 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1878 dla m. Warszawy, około 80 sążni kubicznych szabru, po rubli 45 kop. 80, za sążeń kubiczny i odstępuję od takowej ceny procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 367, i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N., pod N. N, pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

3—3 — 12115 —

W pracowni Strojów i Sukien damskich

Heleny Piętkowskiej

przeniesionej obecnie do Hotelu Drezdeńskiego przy ulicy Długiej, można powziąć wiadomość o **znaku sklepowym** do sprzedania, z blachy, w drewnianych ramach, 2½ łok. szerokości, ¾ łok. wysokości. Szwajcar wskaże. —12476—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz

D O M

drewniany parterowy, z zabudowaniami gospodarskiemi, we wsi Powązki, oznaczony Nr 20, położony w blizkości młyna wodnego i koszar artyleryjskich, przy szosie, na dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu, u właściciela Karola Sztejnert. —12110—3—3

Do najęcia od 1-go Października r. b.

KAWIARNIA

przy Instytucie Wód Mineralnych w **Ogrodzie Saskim**. Wiadomość u właściciela domu Nr 14 przy ulicy Granicznej, na 1 em piętrze od frontu. —11520—4—6

Za Wolskiemi rogatkami, na drodze Górczewskiej, za koleją obwodową, jest do sprzedania

KOLONJA

Nr 36, w której ogród owocowy, warzywny, dom mieszkalny i stajnia. Wiadomość przy ulicy Siennej Nr 23, w ogrodzie.

—12904—2—3

Do sprzedania:

Suknia jasna popielata za przystępną cenę i **Kołnierz** duży tumakowy. Ulica Włodzimierska Nr 4, mieszkania 9. —12801—2—2

Jest zaraz do odstąpienia

PIEKARNIA

od lat kilkunastu egzystująca, z całem urządzeniem, sklepami i gospodami. Wiadomość przy ulicy Śliskiej Nr 42, u właściciela domu.

—12792—3—6

Ważna wiadomość!!

Jest do sprzedania:

Szafa lakierowana na jesion.
Komoda używana jesionowa i
Szafka do książek jesionowa. Ulica Pańska Nr 24 nowy, u stolarza Chojnackiego.

—12725—3—3

Pierwszy Zakład
Paszy dla Inwentarza
P. SIENICKIEGO,

ulica Dobra Nr 33, nad Wisłą,

poleca Szanownej Publiczności świeży owies, jako też sieczkę z pastewnej słomy, po cenach najtańszych. **Piotr Sienicki.**

—12912—2—3

Wykwalifikowany Lekarz,

może znaleźć korzystną praktykę w osadzie „Sereje,“ gubernji Suwalskiej, niedaleko wód mineralnych „Druskienniki.“ Pensja stała od gminy, okolica bogata, życie tanie. Bliższa wiadomość w Kantorze Przedsiębiorstwa Ogłoszeń, Nowy-Świat Nr 70, od 9-tej rano, do 5-tej po południu. —12680—2—3

SKRZYPCE

koncertowe, z silnym tonem, są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na ulicy Żórawiej Nr 19, mieszkania 22.

—12918—2—3

Do zbycia za bardzo przystępną cenę
40 łokci czarnego Bareżu w wysokim gatunku, oraz **Dolman** i **Pelerynka** z czarnego kaszmiru, koronkami przybrane i t. p. Ulica Chmielna Nr 6, czwarty dom od Nowego-Świata, mieszkania Nr 30.
—12868—2—2

Morgów 30 gruntu,

zaraz pod rogatkami, do wydzierżawienia na lat 5, zdatnego pod uprawę **ogrodowizny**, na przystępnych warunkach. Zabudowania gospodarskie mogą być dodane. Wiadomość powziąść można każdodziennie, w kassie kąpieli rzymskich, Krakowskie-Przedmieście Nr 52.
—12881—2—3

Ważna Wiadomość!

Z powodu interesów familijnych, jest do sprzedania **Restauracja**, na jednej z pryncypalnych ulic. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nrem 53, u krawca Kénika, w Warszawie.
—12897—2—3

Interes korzystny.

Z powodu słabości zdrowia jest do odstąpienia interes przynoszący dobry procent, dla osoby posiadającej rs. 7,000, bez pośrednictwa osób trzecich. Adres: ulica Elektoralna Nr 47, mieszkania 21, na 1-em piętrze. Zastać można od godz. 3—5, wejście drzwiami frontowemi, a nie bramą). —12805—3—3

Pralnia Wiedeńska

mieści obecnie swe kantory: na Mylnej Nr 7, Rymarskiej Nr 6, Sto-Krzyzkiej Nr 13, Długiej Nr 10, na Chłodnej Nr 34 u W. Bałdeckiej i Nowy-Świat Nr 17, wprost Smolnej u W. Szymańskiej, w nich przyjmuje wszelką bieliznę i stroje damskie, wedle tamecznego cennika, a na Rymarskiej 1 sklep ma do odstąpienia i na Sto-Krzyzkiej pół sklepu, oraz za Mylnej Pokój kawalerski za 100 rs.

RUPTURA.

Henryk Biondetti, kawaler kilku orderów, wyrabia pas z regulatorem, za który obdarzonym został szesnastoma medalami.
Paryż, rue Vivienne 48.
—12043—3—0

Na Kompot

świeżo otrzymane
jak **Śliwki** suszone Węgierskie
„ **Jabłka** „ obierane
„ **Gruszki** „ „
Szeptała rodzaj śliwek)
poleca Handel
Braci Wróbel
obok Kościoła S-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 6g—0—13322



Fortepian

mahoniowy, o pół siódmej oktawy, jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Nowy-Świat Nr 27, pierwsze piętro, wchód od Chmielnej. —12630—3—3

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

używany i nowy i szeslong, sofa, stolik do kart. Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera.
—12550—3-6

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, rypsem krytych, za cenę nader przystępną, oraz **Materace** różnego rodzaju. Nowy-Świat Nr 60, u Tapicera.
—12625—3—6

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

2 Garnitury Mebli,

orzechowy i mahoniowy,

rypsem krytę, oraz Para **Szaf** orzechowych, **Komody, Stoły, Stoliki** do kart i t. p. Ulica Bracka Nr 3, u Stolarza, niedochodząc Żórawiej. —11868-3-3

MEBLE

zupełnie nowe, tegoroczne, bardzo eleganckie **umeblowanie 7-u pokoi**, wraz z całem urządzeniem, jest w całości lub częściowo pokojami, pod korzystnemi warunkami, do sprzedania, oraz **Porcelana Saska**, kompletny serwis na 24 osoby. Widzieć można od godziny 8—10 rano, lub od 3—5 po południu.—**Marszałkowska**, róg Jasnej Nr 56, mieszkania Nr 3. —11908—7—10



Sprzedają się

MEBLE

Garnitury, Szeslągi, Szafy, Komody, Kredensa, Stoły, Stoliki, Biura, Fotele, Tualety, Serwantki, Umywalnie, Krzesła gięte, Łóżka, Łóżeczka, Sienniki i Materace, po cenach nizkich. Ulica Bielańska Nr 4, w podwórzu. —12275—5—6

Dwa Magle

używane, są do sprzedania zaraz. Wiadomość w Pralni, ulica S-to Jerska Nr 26 nowy.
—12652—3—3

Do sprzedania:

Obraz olejny „Matka Boska karmiąca," oraz inne krajobrazy, po przystępnych cenach z powodu wyjazdu. Ulica Elektoralna Nr 47, 1-e piętro, mieszkania 21, wejście od frontu nie przez bramę, lecz drzwiami wprost ulicy Białej. Zastać można od 3-ciej do 5-tej po południu. —12806—3—3

Sprzedaje się

KLACZ

5-cio letnia, siwej maści, ze stada Strelieckiego, dobrze pod wierzch ujeżdżona, kształtnej i mocnej budowy. Wiadomość w Mokotowskim obozie, u Porucznika Pruskiego pułku, Chwoszczyńskiego. —11520—8—10

Jest do sprzedania Szwajcarska

KOZA,

dojna, dająca garniec wybornego mleka, przy ulicy Rybaki pod Nrem 2, stróż wskaże.
—12908—2—2

Jest do sprzedania

KOCZ

landarowy, przy ulicy Ogrodowej i róg Białej Nr 11 nowy. —12784—3—3

Para Ogierów

karych, do zaprzęgu, **Koń** kasztanowaty i **Ogier** wierzchowy, są do sprzedania w koszarach Huzarskich w Łazienkach. Zapytać należy u stangreta Aleksieja.—Tamże potrzebnym jest **Koń wierzchowy** kary lub ciemno-gniady. —12402—4—10

OGIER

rassy polskiej, lat 4, maści ciemno-gniadej, jest do sprzedania. Hotel Rzymski, Szwajcar wskaże. —12556—3—3

Do najęcia każdego czasu, przy Alei Jerozolimskiej na 1 piętrze od frontu z dwoma balkonami

Całe Piętro,

składające się z 11-tu pokoi z dwoma kuchniami i przedpokojami, oraz Stajnią i wozownią. Łokal ten może być podzielony na 2 mieszkania z 7 i 4-ch pokoi.
Wiadomość u Zarządzającego domem Nr 58 A przy ulicy Marszałkowskiej. 2—3—12828

1, 2, 3 pokojowe, odrestaurowane

Lokale i Sklep

z pakamerą i mieszkaniem frontowem, zaraz lub od 1 Października do wynajęcia, Twarda Nr 36.
Tamże **Koń** młody. największej miary i **Wolant** w dobrym stanie do sprzedania.
—12889—2—12

Do wynajęcia.

W domu przy ulicy Wjdok pod Nr 1566b, jest do wynajęcia w każdym czasie **budynek murowany** o parterze i o piętrze, o 12 oknach długości, pod **Zakład fabryczny**. Wiadamość o cenie rocznej można zasięgnąć przy ulicy Królewskiej Nr 13, na pierwszem piętrze. —12783—3—3

Potrzebną jest

Starsza Panna

do krawieczczyzny, oraz do maszyny Weelera Wilsona. Podwale Nr 8.

Pokój z meblami do wynajęcia w każdym czasie. Podwale Nr 8.
—12834—2—3

Przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 33/783, w domu W-go Wichrowskiego, jest do wynajęcia zaraz

Dwa Lokale,

pierwszy złożony z 3 ch pokoi, pasażu i kuchni, od frontu, na parterze,—drugi w oficynie, złożony z jednego pokoju i pasażu. Wiadomość u Rządcy domu. —12875—2—3

Sklep Wiktuałów

z Dystrybucją, jest do sprzedania każdego czasu przy ulicy Podwale Nr 34.
—12862—2—3

U Akuszerki Michałczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami. Ulica Marszałkowska i róg Zielonego Placu Nr 60. —12888—2—6

AKUSZERKA

W. Nesterew, przeniosła swoje mieszkanie z ulicy Widok Nr 1, na Nowolipie Nr 15, gdzie ma Pokoiki dla osób spodziewających się słabości. —12056—6—6

W domu przy ulicy Złotej Nr 43/1505c, jest do najęcia zaraz lub od 1 Października r. b.

Kilka Lokali

wygodnych, świeżo odnowionych, mieszczących po 2 i 3 pokoje z kuchniami. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu. —12111—2—6

LOKAL

składający się z 4-ch pokoi, 2 przedpokojów, passażu z oknem i kuchni, na parterze od frontu, przy ulicy Wilczej Nr 22a (pierwszy dom dwupiętrowy od ulicy Marszałkowskiej, po lewej stronie), jest do wynajęcia od 1-go Października r. b., za cenę roczną rs. 350.—Wiadomość u Stróża. —12796—2—3

W domu Nr 1600f, przy ulicy Nowogrodzkiej, obok Składów Banku Polskiego, są do wynajęcia zaraz, lub od 1go Października r. b.

Dwa Lokale,

po 5 pokoi, na 1-em i 2-giem piętrze od frontu, z wszelkiemi wygodami i pięknym widokiem na ogrody. Wiadomość w Zakładzie Ogrodniczym Braci Hoser. —12723—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia każdego czasu lub od dnia 1 Października r. b.

A P A R T A M E N T

w domu Radcy Stanu Blumenfelda przy ulicy Włodzimierskiej pod Nrem 10, na 2 piętrze, składający się z przedpokoju, 8 pokoi, 2 alkow na sypialnie, kuchni i 2 alkow dla służących, spiżarni, dwóch piwnic, z wszelkiemi przytem dogodnościami. Do mieszkania wprowadzony gaz i woda. Przytem może być dodaną stajnia i wozownia. Cena roczna lokalu powyższego rs. 1500, oraz 150 rs. za stajnię i wozownię. —12696—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia zaraz lub od S-go Michała

Pomieszkanie,

składające się z 8 pokoi (może być i 10) przedpokoju, kwietnika, pawlaczy, passaży, kuchni, spiżarki, waterklozetu na wodzie i wanny.—Pomieszkanie urządzone z konfortem, z lampami gazowemi, może być ze stajnią i wozownią. Wiadomość na miejscu przy ulicy Włodzimierskiej pod Nrem 11, obok Banku Handlowego. —12463—5—6

Do najęcia każdego czasu, elegancko urządzone

L O K A L E

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Żórawiej Nr 26. Wiadomość na miejscu, stróż wskaże.
—12410—5—6

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

LOKAL

na rogu ulic Żórawiej i Marszałkowskiej, w domu pod Nr 1618 x (16—26), na 1-em piętrze Nr 11, składający się z przedpokoju, salonu, gabinetu, pokoju jadalnego i sypialnego, pokoju dla służby, kuchni, spiżarni, wygódki, piwnicy, pralni i góry wspólnej, z dwoma balkonami, za cenę rs. 650 rocznie. Życzący nająć takowy, po obejrzeniu, zechce zgłosić się do domu Nr 14, przy ulicy Nowogrodzkiej, mieszkania Nr 4. —12663—3—6

Do najęcia każdego czasu przy ulicy Granicznej Nr 14

5 lub 7 Pokoi

przedpokój, kuchnia, passaż i pokój dla sług, na 1 piętrze od ogrodu Saskiego, z balkonem na tenże ogród. Wiadomość u właściciela domu na 1 piętrze od frontu. —12618—3—6

POKÓJ

z przedpokojem, przy ulicy Orlej pod Nr 8 nowym, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. —12647—3—3

W nowo-wyrestaurowanym domu przy ulicy Nowy-Świat Nr 50, są do wynajęcia

LOKALE:

od 1-go Października r. b. **dwa Sklepy,** przy każdem są pokoje, 1) całe pierwsze piętro, składające się z 5-u pokoi i salonu z balkonem, przedpokoju i kuchni,—2) drugie piętro: 5 pokoi i salon z balkonem, przedpokój i kuchnia, 3) trzecie piętro: dwa pokoje, przedpokój i kuchnia. Wiadomość na miejscu u Stróża domu. —12823—2—3

Do najęcia każdego czasu przy ulicy Granicznej Nr 14, blizko nowej Giełdy

SKLEP

obniżony równo z trotoarem i świeżo wyrestaurowany, z pokojami i piwnicami, lub bez takowych. Wiadomość u właściciela domu na 1 piętrze od frontu. —12619—4—6

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Pańskiej pod Nrem 1227 a, nowy 46, gdzie Ochrona,

S K L E P

z mieszkaniem, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w miejscu u stróża domu.
—12884—2—3

Przy ulicy Szeroki-Dunaj Nr 7, jest

Sklep z Wiktuałami,

całem urządzeniem i towarem, do odstąpienia za bardzo przystępną cenę, z powodu wyjazdu.
—12843—2—3

Z powodu słabości właścicielki, jest zaraz do sprzedania

Sklep Wiktuałów z Dystrybucją.

Wiadomość, Chmielna Nr 19, w sklepie.
—12655—3—3

Sklep Spożywczy,

z oddzielnem urządzeniem na wodę sodową, do sprzedania. Wiadomość w Kiosku, róg Alei i Nowego-Świątu. —12860—2—3

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem podaje do wiadomości kogo obchodzić może, że za syna mojego pełnoletniego **Jakóba**, żadnych jego długów lub jakichkolwiekbądź innego rodzaju zobowiązań pod żadnym względem przyjmować i realizować nie będę **I. Unseld.**
2—2—12861

Rs. 50 nagrody.

W przechodzie z Hotelu Niemieckiego do Ogrodu Krasińskich, zgubione zostały zawinięte 2 papierki 100 rublowe i 2 lub 3—25 rublowe. Sumienny znalazca raczy oddać pod Nr 19 do tegoż Hotelu, za powyższą nagrodą.
—12903—2—3

Weksel Blanco,

z moim podpisem przez pośredniczącego **W. Ch.** w celu niby wystarania się pieniędzy, podstępnie ode mnie wzięty i zatrzymany został przez tegoż bez wyliczenia waluty. Zastrzegam więc niniejszym ażeby nikt powyższego wekslu jako żadnego nie mającego znaczenia nie nabywał. **Józef Cerulli.**
2—3—12855

Zgubiono!

W Botanicznym Ogrodzie, lub też wprzechodzie Ujazdowską Aleją, w dniu wczorajszym t. j. we Środę w godzinach popołudniowych, zgubiono **Okrycie** dziecinne Aksamitne ciemnego koloru, zbiałą jedwabną podszewką i z guzikami z perłowej macicy. Uczciwy znalazca zechce zwrócić takowe do mieszkania Pułkownika Lejb-Gwardji Ułańskiego Pułku Hr. Poszczenko-Rozwadowskiego, na Instytutowej ulicy w domu Lessera Nr 4, a otrzyma nagrodę. 2—3—12835

Dwa Rachunki

podpisane przez Kredytorów, jeden na rs. 124, drugi na rs. 65 kop. 50, z Zakładu Krawca Wojskowego Turkowskiego, w Warszawie pod Nrem 511 przy ulicy Długiej zamieszkałego, uronione lub zgubione zostały. Znalazca zechce zwrócić takowe do miejsca wyżej wskazanego, za przyzwoitą nagrodą.—12831—2—2

Znaleziona dnia 30 Lipca wieczorem w dorożce

LORYNETKA,

za udowodnieniem własności, jest do odebrania przy ulicy Pańskiej Nr 68. —12710—3—3

Nagrody rs. 50

otrzyma, kto wskaże miejsce pobytu lub **odprowadzi psa** skradzionego z Warszawy dnia 3 Lipca. Cechy: Wyżeł z rasy Settrów, cały żółty, na grzbiecie czerwonawy, włos długi, oczy i nos czarne, na nosie i czole biała strzałka, piersi białe. Uprasza się o danie wiadomości na ulicę Mazowiecką Nr 11, mieszkania Nr 3. Ostrzega się przytem, iż pies ten usilnie jest poszukiwany i nieprawnie zatrzymujący takowego do odpowiedzialności sądowej pociągnięty będzie.
—12180—6—6

Dwoje Prosiąt

białych, z czarnemi centkami, zaginęły w zeszły Wtorek. Znalazca odprowadzić zechce na ulicę Hożą Nr 31, do Wasila Bałachonów, oficjalisty pocztowego, za nagrodą.
—12815—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego:*—Plac Teatralny Nr 743 c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою,